Nr. 250. We Lwowie, — Wtorek dnia 18. Października 1892. **Rok XXXI.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godz. 3. popołudniu,
dla prowincji o godz. 8. wieczorem
W dnie świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem.
W Niedzielę nie wychodzi.
Przedpłata wynosi
z przesyłką pocztową
miesięcznie zł. 2·— **kwartalnie zł. 6·—**
Za granicą kwartalnie zlr. 7·50.
W miejscu z dostawą do domu
miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.
BIURA REDAKCJI:
ulica Czarneckiego l. 4 parter
otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep), księgarnia M. Horscheka i Spółki pl. Marjacki l. 10, tudzież „Biuro Dzienników" ulica Karola Ludwika l. 9-
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), 52 Rue du Tour Paris. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik. Grünangergasse 12; M. Dukes Wellzeile 6; H. Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg I. Kumpfgasse 7. — W HAMBURGU: A. Steiner. W FRANKFURCIE n. M. Haasenstein & Vogler. i G. L. Daube et Comp. — W WARSZAWIE: Reichman et Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — **Reklamy i Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.**

W sprawie konwersyi
długu indemnizacyjnego.

(Artykuł drugi).

Lwów d. 17. października.

Przed kilku dniami podnieśliśmy w piśmie naszem myśl co do zkonwertowania galicyjskiego długu indemnizacyjnego, za pośrednictwem instytucyi finansowych krajowych, a bez powierzania operacyi tej finansowej jednemu z banków wiedeńskich.

Ani na chwilę nie wątpimy, że myśl przez nas rzucona, spotka się z najrozmaitszymi zarzutami; że w pierwszym rzędzie nasi pesymiści, nazwą ją zbyt śmiałą, lub co więcej, może nawet improwizacyą dyletancką; — że dalej znajdzie się liczny zastęp ludzi, zajmujących się sprawami ekonomicznemi, którzy z pewnem uprawnieniem twierdzić będą, że skoro krajowe instytucye finansowe nie mogły samodzielnie podjąć się emisyi obligów propinacyjnych, lub nawet konwersyi 5-prct. listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na cztery i pół procentowe listy tej samej instytucyi, to zkądże dziś nagle miałyby urość do tej potęgi finansowej, iżby objąć mogły przeprowadzenie konwersyi galicyjskiego długu indemnizacyjnego, względnie zfinansować emisyę około trzydziesto milionowej pożyczki krajowej.

Przyznajemy, że nam również nasuwały się wszystkie te wątpliwości, sami zadawaliśmy sobie niejednokrotnie pytanie: czy też nie przeceniamy siły materyalnej kraju, a finansowe naszych instytucyi. Z powątpiewaniem tem walczyliśmy, jednak tak długo, póki nie zdaliśmy sobie jasno sprawy z warunków, pod którymi odbywała się emisya obligów propinacyjnych, i jak długo nie byliśmy dokładnie poinformowani o całej akcyi, przy konwersyi pięcio procent. listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Dokładne więc porównanie obu tych operacyi finansowych, z zamierzoną konwersyą indemnizacyi, może przyczynić się do wyjaśnienia sprawy w interesie kraju; a zarazem być dla nas usprawiedliwieniem, iż lekkomyślnie projektów finansowych nie rzucamy.

Pomiędzy emisyą obligów propinacyjnych, a konwersyą długu indemnizacyjnego, zachodzi nietylko ta różnica, iż pierwszych co do kwoty musiano emitować więcej niż dwa razy tyle (emisya obligów propinacyjnych czyniła 62,000.000 zł., podczas gdy pożyczka krajowa na konwersyę uczyni najwyżej 30,000.000 zł.), ile potrzeba wydać pożyczki krajowej na spłacenie długu indemnizacyjnego, lecz ponadto nierównie ważniejsze zachodziły różnice. A mianowicie, że kiedy obligi propinacyjne były zupełnie nowym papierem, który na targowicy pieniężnej dopiero zdobywać sobie musiał miejsce, a więc papierem, dla którego klientelę trzeba było tworzyć: to przy konwersyi zamierzonej, idzie już tylko o zamianę istniejącego papieru na nowe obligi, które w jego miejsce wstąpią. *Tu więc zachodzi ta różnica, jaka istnieje pomiędzy nowo zaciąganą pożyczką a jej przemianą, innemi słowy pomiędzy zdobyciem sobie nowego wierzyciela a utrzymaniem dawnego.*

Jakoż przy dyskusyi nad konwersyą zarówno w komisyi budżetowej, jak też w pełnym sejmie, zwolennicy konwersyi podnosili z całym naciskiem, że łatwiej przyjdzie krajowi skonwertować cały dług indemnizacyjny, zatem zeskontować około 30,000.000 zł. na ten cel wydać się mającej pożyczki, niż bez tej konwersyi zaciągnąć pod temi samemi warunkami choćby już kilkomilionowy dług.

A tu przedewszystkiem podnieść nam wypada, że kiedy niemal wszystkie konwersye w ostatniem dziesięcioleciu odbywały się z jednoczesnem znacznem obniżeniem procentu, a więc z dotkliwem uszczupleniem w dochodach dotyczącego wierzyciela, konwersya długu indemnizacyjnego na obligi krajowe dokonaną być może bez znacznego uszczuplenia w dochodach dotychczasowego wierzyciela a z korzyścią dla kraju, a przeto korzystnie dla dłużnika i wierzyciela. *Oczywiście stanie się to tylko wtedy, gdy pomiędzy krajem a właścicielami obligów indemnizacyjnych nie stanie jako pośrednik wielki spekulant idący na milionowe zyski!*

Jak wiadomo opiewają obligacye indemnizacyjne na monetę konwencyjną, oprocentowane są na $^5/_{100}$, a od procentu tego czyli kuponu, pobierany jest podatek państwowy w wysokości 10%. Obligacye przeto indemnizacyjne opiewające na 1.000 zł. w monecie konwenc. względnie na jeden tysiąc pięćdziesiąt zł. w. austr. dają brutto dochodu 52 zł. 50 ct., a po strąceniu 10% podatku w kwocie 5 zł. 25 ct. czystej renty 47 zł. 25 ct.

Gdyby przeto w zamian za obligacyę indemnizacyjną na 1.000 zł. mon. konw. czyli 1.050 zł. wal. austr. otrzymał właściciel tejże 1.100 zł. a. w. w obligacyach krajowych, a po nadto 10 zł. w gotówce — miałby z 1.100 szt. 4% obligów krajowych 44 zł., a z 10 zł. dopłaty 4% 40 ct., razem zatem 44 zł. 40 ct., czyli w porównaniu do obecnego pobieranego procentu od 1.050 zł. z obligów indemnizacyjnych 47 zł. 25 ct., mniej o 2 zł. 85 ct.

Strata ta 2 zł. 85 ct. przy procencie od 1.050 zł. znajduje jednak pokrycie w szansie przy losowaniu obligów krajowych, albowiem przy faktycznej zapłacie za 1.100 zł. obligów krajowych jedynie 1.040 zł. w gotówce, daje losowanie premię 60 zł.

Jakkolwiek powyżej podana kombinacya jest nader korzystną dla właścicieli obligów indemnizacyjnych, bo przecież przy istniejącej dziś stopie procentowej od papierów publicznych, nie na to ściągane bywają wysoko oprocentowane papiery, by je prawie równie wysoko oprocentowanymi zastąpić, to jednak przy tej mało nawet korzystnej kombinacyi dla skarbu krajowego uzyska się kurs za obligi 4%-pożyczki krajowej, po 94 za sto, który już tylko słusznym zyskiem, pośredniczących instytucyj, mógłby być uszczuplony. A przecież na kurs mającej się wydać pożyczki krajowej, musi jeszcze nader dodatnio wpłynąć uwolnienie jej od wszelkich podatków państwowych, co jak wiadomo jest warunkiem konwersyi, zwłaszcza w obecnej chwili, gdy projekt rządowy dotyczący wprowadzenia podatku od rent w krótkim już czasie będzie przedmiotem obrad i decyzyi komisyi podatkowej, względnie Izby deputowanych Rady państwa a jak dotąd, znajduje ogólne poparcie.

Z chwilą bowiem wprowadzenia podatku tego, wszystkie papiery publiczne nie uwolnione poszczególnemi ustawami od podatku, ulegną opodatkowaniu, które już bezpośrednio dotknie ich posiadaczy. A więc, jeżeliby projekt rządowy stał się prawem, natenczas dawna pożyczka krajowa 4 i pół dałaby po strąceniu nałożonego na nią podatku od każdych 100 zł., jedynie 4 zł. i 5 ct. — taż pożyczka 4 prc. nieuwolniona od podatku 3 zł. 60 ct., podczas gdy od pożyczki krajowej wydać się mającej na konwersyę, płynąłby procent w całej swej wysokości, to jest 4 zł. od każdych stu zł.

Wobec powyższego stanu rzeczy, czyż nie mamy prawa przypuszczać, że najznaczniejsza część obligacyj indemnizacyjnych wymienianą zostanie dobrowolnie na obligi pożyczki krajowej? Wszak najprostszy interes własny posiadacza obligów indemnizacyjnych do tego go zniewoli. Któreż bowiem papiery publiczne równorzędne pod względem bezpieczeństwa i oprocentowania byłyby korzystniejsze od wydać się mających obligów pożyczki krajowej? Prosty rzut oka na kursa papierów krajowych i pozakrajowych przekona, że każda inna lokacya gotówki, uzyskanej z spłaty obligów propinacyjnych, musiałaby być tylko znacznie niekorzystniejszą.

Tu przypomnieć nam wypada, jak też było z konwersyą 5-prc. listów zast. Tow. kred. ziemskiego na 4 i pół prc. Czy przyszły w tym razie w pomoc instytucyi, która konwersye te przeprowadzała, kapitały holenderskie, francuskie lub belgijskie? Czy po za granicami kraju szukano i znaleziono nabywców na 4 i pół-prc. listy zast. celem uzyskania gotówki na spłatę ściąganych z obiegu 5 prc. listów zastawnych? Otóż z całą stanowczością twierdzimy: nie. — W najznaczniejszej części wymieniano dobrowolnie listy zastawne 5-prc. na listy nowe 4-i pół prc.; lub sprzedawano te ostatnie w kraju po wysokim kursie w chwili, gdy wypłata wylosowanych pięcioprocentowych listów następowała.

A jakież były to warunki przy wymianie dobrowolnej pięcioprocentowych list. zast. na 4½ procentowe? Oto kiedy zniżono procent o całą jedną dziesiątą, wynagradzano obniżenie to tak znaczne w procencie, dopłatą do kapitału jedną i jedną czwartą procentu — czyli innemi słowy redukując procent z pięciu na cztery i pół, dopłacano przy wymianie 100-reńskowego 5-procentowego listu na cztero i pół-procentowy, jedynie 1 zł. 25 ct.

Porównajmy więc o ile korzystniejszą byłaby dla wierzyciela, to jest właściciela obligów indemnizacyjnych, przemiana tych ostatnich na obligi pożyczki krajowej. Przy konwersyi listów zast. tracono z procentu jedną dziesiątą, a zyskiwano na kapitale 1¼%, przy konwersyi obligów indemnizacyjnych na pożyczkę krajową, strata w procencie uczyni około 6 procent, a natomiast zysk w kapitale da pełnych 6 prc. Zarzucić można, że 5-procentowe listy zastawne Tow. kred. ziemskiego były przeważnie w kraju, podczas gdy galicyjskie obligi indemnizacyjne nie wiemy czy nie są w przeważnej części po za granicami. Zapewne argumentacya ta nie jest bez podstawy, nie masz bowiem dokładnego obliczenia, ile obligów indemnizacyjnych znajduje się w kraju. Natomiast jest jednak rzeczą pewną, że najmniej 10,000.000 zł. obligów indemnizacyjnych ulokowanych jest w najrozmaitszych funduszach publicznych krajowych, jako to kościelnych, fundacyjnych, gminnych itp. *Co do tych, to nie masz już wątpliwości, że wymieniane być mogą na obligi pożyczki krajowej, skoro czynniki powołane do zarządu tymi funduszami, akcyę finansową kraju, w dobrze zrozumianym własnym interesie, wesprzeć zechcą!*

Ponadto znaleźć powinny obligi pożyczki krajowej nabywcę we własnych funduszach krajowych, a to w pierwszym rzędzie w funduszu propinacyjnym. Z przeprowadzeniem bowiem konwersyi długu indemnizacyjnego nastąpi zwrot funduszowi propinacyjnemu 1,650.000 zł. pożyczonych przez kraj, na pokrycie niedoboru budżetowego za rok 1892. Następnie mieć będzie fundusz propinacyjny do dyspozycyi 1,450.000 zł., które na pokrycie niedoboru budżetowego za 1893, miał krajowi wypożyczyć, na wypadek gdyby konwersya indemnizacyjna przeprowadzoną być nie mogła. Sam więc fundusz propinacyjny znajdzie się w możności ulokowania zwyż 3,000.000 zł. w obligach pożyczki konwersyjnej krajowej. A w ślad za tym funduszem, przybywają fundusze skarbu krajowego, które po dokonanej konwersyi miały by być zużyte na spłatę dawnych pożyczek emisyjnych, a których lokowanie w nowej pożyczce, w każdym razie dla skarbu krajowego tylko korzystniejszem być może.

Oczywiście nie mogą tu być wzięte w rachunek wszystkie zwyżki budżetowe z powodu konwersyi, bo płynąc one będą corocznie w dodatkach krajowych przez lat pięć, podczas gdy wylosowane lub wypowiedziane obligi indemnizacyjne muszą być pierwej wypłacone. Zwyżki jednak z dwu pierwszych lat, a mianowicie z r. 1893 i 1894 mogą wejść w kombinacyę jako kapitał, który może być ulokowany w obligacyach pożyczki konwersyjnej.

A biorąc na uwagę, że kraj przecież na budowę kolei podolskich nie będzie co roku dawać po 500.000 zł., zwyżki te uczynić mogą w roku 1893 i 1894, już po spłaceniu długu zaciągniętego w funduszu propinacyjnym jeszcze zwyż zł. 3,000.000 w gotówce.

Jeżeli więc wszystko to, co powiedzieliśmy o przeprowadzeniu konwersyi, weźmiemy na uwagę, czyż nie dojdziemy do przeświadczenia, że konwersya długu indemnizacyjnego, jako operacya finansowa, należy do najłatwiejszych większych operacyj finansowych, jakie w ostatnich czasach przeprowadzone były?

Czyż więc nie leży w interesie kraju i wierzycieli jego, by operacye te przeprowadzały *instytucye finansowe krajowe?* Czy należy w tym razie, powiedzieć sobie z góry, że tylko instytucya obcokrajowa zdolna jest objąć i przeprowadzić konwersyę, a to chociażby ze stratą dla kraju lub wierzycieli jego? Mamy też niepłonną nadzieję, że *chociażby istniały już* pewne zobowiązania wobec instytucyj obcokrajowych, bo przecież ci, którzy powołani zostali przez sejm do przeprowadzenia konwersyi, *szczędzić nie będą szczerych starań*, by za pośrednictwem instytucyj krajowych, popartych przez kierujące i wpływowe osobistości, przeprowadzona została operacya finansowa, ku pożytkowi kraju i jako prawdziwy dowód jego postępu w rozwoju ekonomicznym.

Sprawa wschodnia
w delegacyi węgierskiej.

Lwów, 17. października.

W piątek 14. b m. wywiązała się w komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej bardzo interesująca rozprawa na temat kwestyi wschodniej. Dr. Maksymilian Falk zapytuje mianowicie, czy minister spraw zagranicznych uczynił, lub zamierza uczynić i jakie kroki, aby W. Porcie dać do poznania, iż sposób postępowania, jaki ona w ostatnich czasach zastosowała względem Bułgaryi, nie u wszystkich, którzy podpisywali traktat berliński, znajduje tak niekorzystną ocenę, jak to się stało ze strony Rosyi, że — co więcej — jest pomiędzy temi mocarstwami wiele takich — a pomiędzy niemi w szczególności Austro-Węgry — które przychylne to stanowisko W. Porty wobec Bułgaryi radośnie witają i sądzą, że nadszedł czas, aby W. Porta przez uznanie księcia, obecnym stosunkom w Bułgaryi nadała — o ile to od Turcyi zależy — charakter stosunków legalnych. Mowca wnosi, aby wyrazić uznanie polityce p. ministra Kalnokiego, opierającej się na trójprzymierzu i na uznawaniu prawa narodów bałkańskich do samoistnej egzystencyi politycznej.

Po referencie Falku oświadczył G y u r k o w i c z z naciskiem, że przemawia jako reprezentant Kroacyi i Slawonii. Ludność tych krajów uznaje trójprzymierze, i nie życzy sobie bynajmniej połączenia Austro-Węgier z innemi jeszcze mocarstwami, np. z Rosyą. Przeciwnicy trójprzymierza nie powinni zapominać, że związek trzech cesarzy istniał już dwukrotnie i każdym razem przez Rosyę rozwiązany został. Mowca życzy sobie, ażeby dzisiejszy stan *de facto* istniejący w krajach okupowanych, zastąpiony został jak najprędzej stanem *de jure*, czyli, życzy sobie ostatecznego wyjaśnienia prawnopaństwowego stanowiska prowincyj okupowanych.

Hr. Albert A p p o n y i zapytuje, czy trójprzymierze zostało należycie wyzyskane, i życzy sobie wyjaśnień co do korzystnego usposobienia dla Bułgaryi. Mowca spodziewa się, że dotychczasowa polityka Anglii i takie same jak dotąd stosunki z Serbią pozostaną bez zmiany. Mowca uważa, że pochwały udzielone Rumunii nie były całkiem zasłużone.

Minister spraw zagranicznych hr. K a l n o k y zaznaczył, że byłoby mu w każdym razie trudno, jeśliby się nie chciał powtarzać, powiedzieć o sytuacyi zewnętrznej co innego aniżeli już powiedział w komisyi austryackiej. Ciągle powtarzające się zapewnienia pokojowe mogłyby w końcu stać się frazesem, któryby później nie był w możności wzmocnić ufności w pokój. Co się tyczy przymierza, nie można zaprzeczyć, że jest ono przedmiotem nieprzyjaznych ataków z niejednej strony. Dlatego też właśnie ciepłe słowa, które wyrzeczono w komisyi, tak o zasadzie tego przymierza, jak i co do jego rozwoju i rezultatów mogą wywołać w przyszłości najlepsze skutki. Minister może tylko powtórzyć, że po za tem przymierzem nie tkwi żaden ukryty zamiar: jest to jasny związek o celach obronnych dla zabezpieczenia państw do tego związku wchodzących. Początkowo wprawdzie podnoszono wielokrotnie wątpliwości, czy w dzisiejszych czasach można zawierać przymierza wyłącznie w celach pokojowych. Wątpliwości te obecnie prawie całkiem zniknęły. Ludność nasza obok wzrastającego uczucia uspokojenia zyskała przekonanie, że tylko pod ochroną tego przymierza rozwój jej rozlicznych interesów materyalnych — mimo niejakich niepewności — swobodnie i skutecznie postępować może. Minister jest przekonany, że przymierze to i w przyszłości okaże się dobrem i interesom naszym odpowiedniem. Prawdą jest niezawodnie, że traktat aliansowy trwający przeszło lat dziesięć, nie może z góry przewidywać wszelkich możliwych w przyszłości wypadków, atoli ta okoliczność, że uczestnicy trójprzymierza pozostają w przyjaźnej łączności, że duchem jego wiernie są przejęci i że wżyli się w niego zupełnie, jest czynnikiem, który we wszystkich możliwych ewentualnościach na uwagę zasługuje. Dlatego też można i w przyszłość spoglądać z całem zaufaniem.

Co do poruszonej przez Apponyiego kwestyi, czy należy się i nadal spodziewać trwania dobrych naszych stosunków z Anglią i innemi mocarstwami — może minister wypowiedzieć tylko, że i on tę nadzieję żywi, ponieważ dalsze trwanie tych stosunków leży nietylko w naszym interesie, ale także w interesie każdego w grę wchodzącego mocarstwa. Minister nie może oczywiście co do któregokolwiek obcego rządu dać żadnego stanowczego oświadczenia, atoli według jego znajomości stosunków i według sposobu, w jaki dotychczasowa zewnętrzna polityka Anglii przez ludność tameczną ocenioną bywała, zdaje się być usprawiedliwionem oczekiwanie, że nowy angielski minister spraw zagranicznych, który już dawniej miał raz sposobność stwierdzenia łączności polityki zagranicznej dwóch gabinetów torysowskich, także i teraz głównych jej zarysów trzymać się będzie. Takie jest przynajmniej mniemanie ministra, jakkolwiek on oczywiście za intencye obcego rządu żadnej odpowiedzialności przyjąć nie może.

Co się tyczy Serbii, podziela minister także życzenie, aby tam w końcu mogły zapanować uregulowane stosunki; co do nowego rządu serbskiego w szczególności, nie ma p. minister najmniejszego powodu do obawy, by dotychczasowe stosunki pomiędzy Austro-Węgrami a tym krajem sąsiednim zostały zakłócone; raczej czuje się skłonnym przypuszczać wprost co innego.

Co do Rumunii, to uważa minister kwestyę poruszoną przez del. Apponiego za bardzo niewyraźną. Z jednej strony bowiem nie podlega żadnej wątpliwości, iż król i rząd rumuński starają się zawsze zajmować wobec Austro-Węgier stanowisko zupełnie poprawne — z drugiej strony atoli nie zawsze jest rzeczą łatwą występować przeciw prądom narodowościowym, a gdy w sąsiedztwie naszem zdarzają się wypadki, które nas nie mile dotykają, trzeba zawsze z zimną krwią rozważyć, co jest lepiej, czy robić z tego powodu wiele hałasu, czy też pozwolić aby rzecz spokojnie minęła, nie pozostawiając zazwyczaj po sobie echa. Wypadek wspomniany przez Apponiego o rumuńskiem stowarzyszeniu oświaty nie jest p. ministrowi znany, przyznaje jednak, iż doszło do jego wiadomości kilka wypadków, które nie mogły pozostać nie wytknięte — urząd spraw zagranicznych w istocie też reklamował za każdym razem, i — jak p. minister może dodać — nie bez rezultatu. Niestety najczęściej tymi, którzy nam po za granicami państwa przysparzają takich nieprzyjemności, są nasi właśnie obywatele Austro-Węgier.

Co do kwestyi poruszonej przez referenta, a dotyczącej najnowszego dyplomatycznego kroku Rosyi w Konstantynopolu, musi minister przedewszystkiem zauważyć, iż idzie tu nie o oficyalną notę, lecz o depeszę, którą rząd rosyjski wystosował do swego reprezentanta w Konstantynopolu, a którą ten zakomunikował W. Porcie. Jest to enuncyacya, która zdaje się być mało znaczącą. Tego rodzaju depesze nie bywają zazwyczaj nawet komunikowane w drodze oficyalnej, tak też i o tej depeszy rosyjskiej, o której mowa, nie otrzymał nasz urząd spraw zagranicznych żadnej oficyalnej wiadomości. Z tego powodu ani urząd spraw zagranicznych, ani ktokolwiek inny nie ma podstawy do wyrażania zdania swojego o tej sprawie, a to tem mniej, iż co przecież powinnoby przedewszystkiem nastąpić, nawet sama W. Porta, jak się zdaje, nie dała dotąd żadnej odpowiedzi. Specyalnie zaś nie są już potrzebne z naszej strony wobec W. Porty oświadczenia w takim sensie, jakich żąda p. referent, a to dlatego, ponieważ u W. Porty nawet najmniejsza nie może pano-

---

3

W obronie nie winnych.

(Ciąg dalszy).

III.

Biedne to chłopczysko ten Semko, i on nie wiele zaznał dobra na tym świecie, choć zawsze mu już lepiej jak dziewczynie.

Dwóch ich braci tylko było i siostra — ale brat — jak zwyczajnie starszy — wziął wszystko. Ożeniony już dawno, kiedy Semko był jeszcze poganiczem, siedzi na chacie i polu, a że matkę starą przy sobie utrzymuje i dzieci jak były mniejsze hodował, siostrę też wydał, wesele sprawił a ojcu pogrzeb ładny wyprawił, to mówi, iż już się Semkowi za to z jego części mało co należy, i że mu co da albo nie — jak mu się podoba.

Miałby się Semko o co z bratem kłócić, jakby wiedział i chciał, ale mu dotąd zielono było w głowie, sam nie wie co mu się należało. Nie posyłali go do szkoły — to jeszcze i owszem — pasł owce i bydło, łaził po lesie, po czereszniach, ptaki wybierał z gniazda, potem piekł przy ogniu w polu i jadł, — w jesieni były orzechy, jagody i kartofle — źle mu się nie działo. Nie posyłali potem i na katechizm do jegomości, to też i owszem. Jegomość często gęsto łają, a każą się uczyć dużo i powiadać sobie takie rzeczy, co ani go gdzie rozumieć, ani też zapamiętać.

Pacierz mamusia nauczyli, jaki sami umieli, do cerkwi czasem pójdzie, tak jak każdy, kazania słucha. Czasem mu się zdrzymnie, bo jak gorąco bardzo, to trudna rzecz, każdemu się to zdarzy i wstydu niema — ale jak jegomość huknie dobrze, to się zaraz przebudzi i słucha znów dalej a czasem i co rozumie, jak ksiądz bardzo mądrze nie gada — tylko że to nieprzyjemno, bo najczęściej to bardzo hańbi jegomość naród, że taki a siaki — a Semko nie całkiem wie za co i d l a c z e g o?

Przecież nikt nikogo nie zabije we wsi, ani z dyabłami się nie zachodzi, a że co czasem kto u sąsiada weźmie, jak mu bardzo pilno trzeba, a kupić nie ma zkąd, to „domaczna" rzecz — ten dziś temu a tamten jutro jemu, taj i kwita. Patyk z lasu panu w zimie, to też nie grzech, bo mróz, a człowiek zginąć przed czasem przecież nie może, „musi" wziąć, a potem to zaraz wyrośnie, ta i szkody nie ma. Co innego, żeby co z cerkwi ruszyć, albo księdzu, albo konia czy bronę, ale to się rzadko trafi. A tu ksiądz byle o co, zaraz straszą dyabłami i jak w piekle będzie — za co bądź, że aż straszno.

Chciał się czasem Semko spytać księdza na spowiedzi choć o tego „czarnego" jak to z nim jest? ale jakoś nie śmiał. Ksiądz tymczasem prędko zapukali o konfesyonał, bo to przed Wielkanocą ludzi moc czeka do spowiedzi i tak się minęło, a że spowiedź raz na rok, to i tak się zostało i dalej tak, od roku do roku, że Semko n i c a n i c n i e w i e. Ale i po co, — myśli, albo on na djaka pójdzie, czy co? A że ksiądz zawsze na kazaniu się gniewają, to już widać zwyczajnie tak musi być, bo na to we wsi jest ksiądz, aby ludzi nauczał.

Tak więc Semko nie kłócił się z bratem, jak go wychował, bo tego nie czuł — a o grunt nie miał pieniędzy żeby się mógł prawować, tylko, że dość się już nim nawysługiwali od dziecka, to już teraz jak podrósł, poszedł w służbę do dworu na parobka — i sam na siebie pracuje.

Bratowa ani koszuli uszyć mu nie chce, ani kiedy opierze, ale on o to nie dba tak bardzo. Jeść ma co we dworze, zdrów, wesół, świat mu się śmieje na wiosnę, kontent, że go Pan Bóg stworzył. Jak jedzie końmi pańskiemi gładkiemi w pole, jak batem świśnie, to leci jak wiatr i pośpiewuje. Tylko mu czasem markotnie, jak pieniędzy brak. Wszystko samemu sprawić sobie trzeba, a często i matce starej co dać, albo i bratu na podatek pożyczyć, bo zawsze to starszy brat, i prędko pensya pójdzie, a rok długi, zima idzie i kożuchby się lepszy zdał i czapka z uszami. Gdy przyjdzie w zimie pojechać na cały dzień do lasu po drzewo, to go dobrze za uszy wiatr nawieje od stepu i mróz docina, jakby igłami kłół. Co robić? — czasem się aż wtedy zaduma co to na świecie za jakiś dziwny porządek, że jeden ma więcej a drugi nic? Brat ma chatę, a on musi w stajni pod żłobem nocować; darmo, taka widać „ustanowa". Żeby choć kiedy jemu inaczej było, ale gdzie tam, zkąd? Do wojska wezmą — i tyle. To wojsko stoi mu w głowie jakby rogatka na środku drogi, to musi odbyć, coby więc myślał: Co będzie potem!

Dziwno mu tylko teraz, jak przy dworze na różnych ludzi patrzy, że to tak rozmaicie „sądzono" każdemu.

On się napracuje cały dzień w zimno czy w gorąco aż czarny od prochu, — wieczór musi konie poczyścić, aby się wybłyskiwały, bo jakby obaczył pan ekonom, że który brudny, to zaraz krzyczy. A jeszcze sam pan chodzi po stajni i niby się nie przygląda, a tylko okiem rzuci, zaraz widzi: ten nie wyczyszczony, nie świeci się jak drugie — tamten ma obtarty bok od pasa, więc trzeba się pilnować. Mało kiedy się trafi — chyba pana nie ma w domu — aby nie chodzili za człowiekiem rozmaite dozorce i nie wymyślali co który głośniej, dopokąd pan i pan rządzca słyszą.

Parobkowi to tak. A zobaczyć na ogrodnika — co jemu złego? Chodzi sobie po sadzie po pod drzewa, we chłódku, tam coś utnie, tu podleje, chłopców ma pod ręką, co mu robią migiem co każe, sam kiedybądź zapali fajkę — wieczorem, skoro słońce za górą, idzie do domu i już sobie pan. A wiele bierze pensyi i jeszcze z ogrodu pańskiego ma każdą rzecz, co ino dusza zapragnie, sobie i dzieciom.

— Albo furman? Koni nie czyści, a sam „siendnie" sobie przed stajnią i gra na harmonii, czasem wyczyści pański uprzęż. Jak z panem jedzie, to założy ręce i siedzi, że niewiedzieć który pan — a pan sam pogania. Chyba że z panią gdzie pojedzie, a mało kiedy. Wtedy we cztery konie, ślicznie wystroi się z guzikami, mina ostra, obaczy jeszcze świata, w gościnie zje i wypije dobrze i zabawi się z drugimi furmanami. A wróci do domu, to mu duchem chłopcy poodprzęgają konie, a on legnie na łóżku i spi.

— Albo kucharz? To ten już całkiem ze wszystkiem pan. Cały rok jak długi w cieple siedzi, naje się przed państwem jeszcze co sam chce, i co robi? Stanie przed kuchną — i tyle, że coś mięsza i mięsza w garnkach, a raz na raz kosztuje i to jest praca. Żeby obiad wydał, już sobie z laseczką honornie poszedł, w domu sobie w cieniu leży, aż do samego wieczora. A jak państwa nie ma, to aż nie wie, co sam ma z nudów robić, — to ptaki łapie na siatki, to ryby łowi, arak pije z herbatą i z kawą. A jaką ma ordynaryę, ogród, opał i wszystko.

A żeby już i kuchta nawet, to czy mu to krzywda jaka? Nie nadźwiga się i nie namarznie, z każdego garnuszka coś obliże — i słodkiego i tłustego — od rana bożego do wieczora gębą rusza! Wszędzie coś oberwie. Idzie za klucznicą do lochu, to śmietany; do spiżarni, to słoniny — bodaj kawałeczek. Masła ma zawsze — posmarować głowę ładnie — jeszcze i buty — aż mu się błyszczą.

A człowiek? Masła cały rok nie obaczy — i naharuje się latem i zimą — od wschodu słonka do ciemnej nocy — a w żniwa, to jeszcze i w niedzielę czasem trzeba zwozić — jak zwyczajnie w gospodarstwie. I tak, jak cały rok długi, jedno i jedno swoje w kółko — tyle świata obaczyć, co raz na rok napatrzyć się na odpuście, że aż człowiek wtedy od tłoku i dziwoty stumanieje.

Jakoś tak na świecie dziwno, że się to Semkowi do głowy nie mieści — dlaczego? Więc nie myśli, bo i po co głowę sobie psuć daremnie, muru się nie przebije. Lepiej, żeby tak w święto pójść na muzykę i z Kseńką się wytańczyć, bo ładna to dziewczyna i szwydka, a oczami i zębami świeci jak wilk w nocy. Żeby tak miał, co mu się należy od brata, i żeby nie wojsko, toby tylko swaty posłać. Byłoby dobrze i byłoby komu uszyć i wyprać, a nie prosić bratowej co jeszcze wyklina. Cóż, kiedy nie ma jak. I tak nie — i tak nie, — biednemu nic nie można, — nie stać go na nic. Tyle jego, jak zdrów — i że mu słońce świeci — jak każdemu.

(C. d. n.)

wać wątpliwość co do sposobu pojmowania z naszej strony kwestyi bułgarskich. Myśmy W. Porcie, zarówno jak i Bułgaryi zawsze doradzali, by we własnym dobrze zrozumianym interesie zachowywały możliwie najlepsze stosunki, a już w szczególności zalecaliśmy Bułgarom, by szanowali swego suwerena. Wobec życzliwego usposobienia sułtana dla księstwa bułgarskiego, nie ma powodu do powątpiewań, czy jego obecne przyjazne stanowisko i zadowalniające stosunki pomiędzy Wys. Portą a Bułgaryą będą trwałe. Bezpośrednie wkraczanie w tego rodzaju dyplomatyczne kwestye ma zawsze dwie strony; łatwo to napisać depeszę, ale takie pismo często dopiero rozdyma do wielkich rozmiarów sprawę, która byłaby sama przez się nie doprowadziła do żadnych większych konsekwencyj. Czy i co inne mocarstwa uczyniły w sprawie rosyjskiego wystąpienia w Konstantynopolu, o tem pan minister nie wie, wątpi jednak, by ktokolwiek zagnał wmięszać się w tę wymianę korespondencyi pomiędzy Rosyą a Turcyą.

Po tem exposé p. ministra, oświadczył referent Falk, że się na nie zupełnie zgadza, a komisya uchwaliła p. ministrowi jednomyślnie zaufanie i przyjęła budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Korespondencye.

Poznań d. 15. września.

(Jeszcze p. Harden).

(J.) W ostatnim moim liście streściłem wam referat znanego literata niemieckiego p. Hardena. Jak przypuszczać było można, referat jego wywołał ogromną wrzawę w prasie niemieckiej, która wystąpiła na całej linii przeciwko Polakom, uważając tak skromne żądanie, jak udzielanie dzieciom polskim w szkołach 2 razy tygodniowo nauki języka polskiego, nawet za zanadto wielkie. Nie będę tu streszczał całych szeregów artykułów, fabrykowanych na jedną nutę przez szowinistów naszych pruskich. Boć przecież nie o to i chodzi. Bo gdyby nie było referatu p. Hardena, nie byłoby awantury, do jakiej w niemieckich gazetach przyszło. Bądź co bądź były jednak w artykułach dziennikarskich niemieckich zwroty, które po prostu wyśmiewały i wyszydzały naszą nowożytną politykę lojalności pruskiej. Wobec tego, czy nie należałoby się nam gruntownie namyśleć i rozpatrzeć, czy dobrze robimy, jeżli na każdym kroku dokumentujemy, że jesteśmy więcej lojalnymi, aniżeli od nas wymagają i aniżeli zachodzi tego potrzeba.

Co p. Harden w swoim referacie popisał, to nie powinno wybijać umysłów naszych z równowagi. Na takie referaty i podobną wrzawę szowinistów pruskich powinniśmy a nawet musimy być przygotowani. Twarde doświadczenia, jakie przechodziliśmy, powinno było nas nauczyć trzeźwo patrzeć na rzeczy i porządnie myśleć. Pan Harden pragnął, aby tygodnik jego, świeżo wydawany, nabrał rozgłosu i znaczenia. W tym celu wybrał on się do Poznania do arcybiskupa Stablewskiego, od którego w gruncie rzeczy niczego się nie dowiedział. W tym samym numerze, w którym ogłosił swą rozmowę z ks. Stablewskim, zapowiedział, że ogłosi to, co były kanclerz ks. Bismark sądzi o Polakach. Pojechał on też dla tego do Warcina. Do tego jednak czasu rozmowy swej z ks. Bismarkiem nie ogłosił. Może nam to być zresztą obojętną rzeczą. Znamy przecież ks. Bismarka z doświadczenia i wiemy co sądzić o jego przychylności dla żywiołu polskiego. Nic więc ciekawego p. Harden nie powiedziałby nam.

Co jednak najciekawsze jest z całego referatu, to że nasi szowiniści pruscy uważają za zanadto wygórowane żądanie, jakie wypowiedział arcybiskup tj. udzielanie dzieciom polskim dwa razy tygodniowo nauki czytania i pisania polskiego. To powinno nas pobudzić do zastanowienia i głębszego namysłu. Bić wszystkie inne sprawy są dla nas drugorzędne wobec tak żywotnej kwestyi, jak przywrócenie do szkół nauki polskiej i ochrona naszego ludu przed germanizacyą. O tem przedewszystkiem pamiętajmy! Mówią też o nas w szerokich kołach społeczeństwa naszego, że posłowie nasi w tym roku postawią w sejmie pruskim wniosek taki, jaki stawił swego czasu czcigodny nasz poseł ks. dr. Jażdżewski tj. wniosek, żądający objęcia planem szkolnym nauki polskiej. Zobaczymy wtedy, co usłyszą nasi posłowie od stołu ministeryalnego.

Berlin 15. października.

(Położenie ekonomiczne. — Reforma podatkowa i wojskowa. — Urodzaje i ceny zboża. — Giełda i bankier Löwe. — Z teatru).

Po niejakiem uciszeniu się wrzawy wyścigowej, opinia publiczna zajmuje się znów więcej sprawami bardziej praktycznemi. Mianowicie położenie ekonomiczne kraju wywołuje coraz groźniejsze obawy. Tak świetne do niedawna jeszcze finanse pruskie wykazują obecnie stan bardzo opłakany. Niedobór w przyszłym roku budżetowym obliczają na przeszło 50,000,000 marek. Tymczasem trudno marzyć o zwiększeniu się dochodów. Koleje państwowe, stanowiące dotychczas główne źródło dochodów, przynoszą zyski, zmniejszające się stale z rokiem każdym, a mimo to mnożą się w prasie tutejszej skargi na administracyę kolei państwowych, która, nie dbając o wygodę i bezpieczeństwo pasażerów, dąży jedynie do wyciągnięcia jak największych zysków. Tak świeże zawieszenie pociągów pospiesznych pomiędzy Berlinem a Wrocławiem z powodu nieznacznej liczby pasażerów, jeżdżących z obawy cholery temi pociągami, wywołało silną opozycyę w miastach i okolicach, pozbawionych najwygodniejszego środka komunikacyi.

Niewiadomo, jak się wywikła dr. Miquel z tak trudnego położenia. Reforma podatkowa, skoro wejdzie w wykonanie, o czem dzisiaj już wątpić nie należy, mimo silnego oporu, odzywającego się w pojedynczych sferach, podniesie cokolwiek dochody państwa, wystarczy to jednak co najwyżej na usunięcie niedoboru, na szanie koszta z końcem. O pokryciu z tego źródła nowych, zupełnie bardzo wielkich wydatków nie może być mowy. Tymczasem reforma wojskowa wymaga nowych, bardzo wielkich ofiar od finansów kraju. Nie dziw więc, że minister skarbu opiera się wszelkiemi siły, jeśli już nie samej reformie, to zbyt pośpiesznemu jej wniesieniu do parlamentu.

Ale i z innych stron napotyka projekt hr. Capriviego stanowczą opozycyę. *Kreuz Zeitung*, organ arystokracyi, wyższych wojskowych i wobliskich sfer pozostających z dworem w przestankach, występuje coraz energiczniej przeciwko skróceniu służby wojskowej, mogącemu odbić się bardzo niekorzystnie na jakości armii. Naturalnie, pod tym względem zgadza się *Gazeta Krzyżowa* w zupełności z ks. Bismarkiem. Obawy zachowawców z samej natury rzeczy nie dzielą liberalni i wolnomyślni, którzy właśnie w tem skróceniu służby upatrują jedyną zaletę całej reformy. Ale ta zaleta, zdaniem przywódzcy wolnomyślnych, posła Richtera, wygłoszonem przed kilku dniami na zebraniu w Halle, jest zbyt drogo okupiona olbrzymiem liczebnem podniesieniem armii i powiększeniem wydatków. Stronnictwo więc wolnomyślne postanowiło głosować przeciwko reformie. Decyzya zależy od centrum.

Rok bieżący jest pod względem urodzajów zadowalającym, w każdym razie bez porównania lepszy od zeszłego. Mimo to skargi rolników rozbrzmiewają ze zdwojoną siłą. Nietylko bowiem ceny zboża spadają stale w zastraszający sposob na rynku berlińskim — tonna pszenicy i żyta kosztuje obecnie przeszło 100 marek mniej niż w tym samym czasie r. z., — ale przy dotkliwym zastoju w handlu zbożowym trudno nawet po tak nizkich cenach znaleźć nabywców. A przecież wszechświatowe konjunktury zbożowe wcale nie usprawiedliwiają takiej zniżki cen. Ogólny zbiór pszenicy jest nawet w r. b. gorszy niż w roku ubiegłym. Objaw ten tłómaczy się przedewszystkiem niezdrowemi wielce stosunkami panującemi na tutejszej giełdzie zbożowej, na której walczą z sobą nieustannie „chaussiści“ z „baissistami“. Obecnie panuje samowładnie „zniżka“, wspierana skutecznie, choć mimowoli, przez samych produducentów miejscowych, zapełniających dowozem zboża rynki i przyczyniających się przez nadmiar podaży do zniżki cen. Należy jednak wątpić, aby komisya obradująca od dość już dawnego czasu nad reformą giełdy, zaradziła skutecznie złemu. Więcej korzyści przyniósłby niezawodnie producentom zboża poruszony przez tutejszych agrarczyków projekt upaństwowienia handlu zbożowego. Szkoda tylko, że nawet w dzisiejszych czasach, tak skłonnych do wszelkiego rodzaju reform socyalnych i ekonomicznych, radykalny ten projekt nie znajdzie zbyt silnego poparcia w sferach miarodajnych.

Zresztą między reprezentantami tutejszej giełdy, sądy karne od niejakiego czasu czynią srogie spustoszenia. Nie ma bowiem tygodnia, w którymby przynajmniej jedna z tych ciekawych osobistości nie była przedmiotem mniej lub więcej zaciętej walki pomiędzy prokuratorem a adwokatami. Jest tu kilku adwokatów, uprawiających jako specyalność obronę zbankrutowanych giełdziarzy. Obeznani dokładnie dzięki swojej praktyce z nadzwyczaj zawikłanemi sprawami giełdowemi, mają oni zwykle górę nad prokuratorem, i nie raz uda im się uwolnić swojego klienta, pomimo najoczywistszej jego winy. Niezrównany na tem polu jest adwokat dr. Friedmann, naturalnie żyd. Nie udało mu się jednak pomimo pięciogodzinnej bez wytchnienia mowy obrończej, uwolnić bankiera Löwego, który zbankrutowawszy w Paryżu, Wiedniu, a nawet w Bułgaryi, wybrał sobie Berlin, jako pole działania i w bardzo krótkim czasie strwonił blizko 1,000.000 marek z powierzonych sobie pieniędzy. Sąd skazał tego rycerza przemysłu na półtrzecia roku więzienia. Prokurator domagał się dziesięciu lat więzienia.

Jeszcze słów kilka o teatrach. Teatry dość puste, przez czas jakiś, z powodu cholery, wykazują obecnie silną frekwencyę. Mianowicie wesoła podróż na Wschód (*Eine Orientreise*) Blumenthala, ściąga do teatru Lessinga co wieczór tłumy widzów. W „Residenz-Theater“, cieszy się niezmiernem powodzeniem mocno dezynfekcyonowana przez cenzurę, a pomimo to w wysokim stopniu nieprzyzwoita farsa Bluma Tochégo p. t.: „Im Pavillon“. W oryginale utwór nosi tytuł „Parfum“.

Z powodu biegu dystansowego
między Berlinem a Wiedniem.

Wynik biegu ogłoszony. Athos pierwszy, Lippspringe druga, Marcsa trzecia, Szagya siedmnasty itd. Rezultat biegu poucza jeźdźców, że trzeba być młodym i trzeba być doskonale wytresowanym, aby więcej wytrzymać od innych — a ja zapytam, o ile ten rezultat poucza hodowców? Hodowców naszego kraju poucza wiele, zwłaszcza, że od pierwszego Athosa aż do siedmnastego Szagii stoją same konie pochodzące z krzyżowania, najwięcej przez hodowców galicyjskich praktykowanego. Koni pełnej krwi nie widać na czele listy zwycięzców, i dopiero trzynasty koń jest koniem pełnej krwi. Wyścig ten był niezbitym dowodem, że koń półkrwi jest najcenniejszym do użytku, że konie importowane z Irlandyi i owe oficyalne pseudoaraby nie dorównują koniom półkrwi, a jeżeli kto bardzo ciekawy, niech popatrzy w kalendarz wyścigowy z r. 1891, a dowie się, że i Marcsa, jedyna jeszcze żyjąca z trzech pierwszych koni w wyścigu dystansowym, może być pobita przez galicyjskiego konia półkrwi. Wreszcie kto pilnie czytał dzieje tego wyścigu, dowie się, że o półtora mili przed Berlinem padł koń por. Słoneckiego, który pochodził także z naszego chowu. Wszystko to poucza, że kraj nasz mógłby w produkcyi koni półkrwi zająć bardzo wysokie stanowisko, gdyby w tym kierunku chciano działać i że możnaby zdobyć finansowo ogromne korzyści, a nasze krajowe produkty mogłyby uzyskać na targach europejskich popyt i ceny, o jakich dziś nikt nie marzy.

Jest to niezawodną prawdą, że ogrodnik hodujący tam pomarańcze, gdzie mógłby dobre jabłka hodować, jest raczej wszystkim, aniżeli dobrym ogrodnikiem, otóż i kraj nie podnoszący kierunku howu, do którego ma warunki, nie dobrze na tem polu gospodaruje. Ankieta z r. 1892 dowiodła, jak mamy wielce bałamutne pojęcia o hyppologii, jak mało ludzi seryo się tą sprawą zajmuje, jak mało nadziei, abyśmy weszli na właściwe tory. Ledwie kilku jest ludzi u nas, którzy mogliby z korzyścią nadać hodowli koni kierunek odpowiedni, ale ci mają do walczenia z nieprzepartemi zaporami tak ze strony rządu jak i społeczeństwa. Nasz koń półkrwi mógłby się stać nieprzebranym źródłem bogactwa krajowego, gdyby mu dano pole popisu, gdyby go doświadczano więcej w kierunku wytrwałości, aniżeli szybkości, gdyby stworzono biegi długie zarówno gładkie jak z przeszkodami, gdyby propozycye biegów były odpowiednie kierunkowi chowu krajowego, do którego mamy odpowiedni materyał, a nie protegowano importu arcypodejrzanej wartości. Należałoby raczej protegować to, co mamy w kraju i starać się o tegoż polepszenie.

U nas dzieje się przeciwnie. Nasi hyppolodzy wpadają w zły humor, gdy zwycięży koń krajowy, to też zaledwie dziesiąta część biegów jest wyznaczona dla koni krajowych, a reszta dla koni lichych, ale szybszych, importowanych wybiórków, o których sławie rozstrzyga jedna mila angielska pod wagą 56 klgr.

Że zapatrywania moje nie są zupełnie luźne, że i gdzieindziej z tego stanowiskka się zapatruję, a nawet dalej idę, pozwolę sobie zwrócić uwagę czytelników na artykuł, który się okazał w majowym zeszycie w *Revue des deux mondes* pod tytułem: *„Lelevage des chevaux de lux“*, gdzie autor pan Masany przepowiada upadek księgi rodowodowej w skutek udoskonalenia półkrwi, który przewyższy konia krwi pełnej, jak tenże przewyższył swego protoplastę, wobec którego i on jest tylko koniem półkrwi, o czem łatwo przekonać się śledząc pochodzenie angielskich koni krwi pełnej.

Nie sięgam wyobraźnią tak daleko, daleki jestem od ujmywania zalet koniowi krwi pełnej, ale i nie zapoznaję dobroci galicyjskiego konia półkrwi, w którego to obronie tych kilka uwag napisałem.

Stopp

Kwestya kobieca
na francuskich wszechnicach.

Po długich i zaciętych walkach sprawa kobieca na przeważnej części wydziałów francuskich zwyciężyła podobnie, jak na wszystkich już wszechnicach szwajcarskich.

Dwa są sposoby do wywalczenia kobietom praw należnych w obu wspomnianych krajach. Jeden polega na zakładaniu stowarzyszeń, organizowaniu zjazdów, przemawianiu na publicznych zgromadzeniach i rozrzucaniu tysięcy egzemplarzy broszur.

W Paryżu, Genewie, Lozannie i Nefchatel kilka dam podstarzałych z tego zrobiło sobie fach specyalny i spełniają to zadanie ku ogólnemu, a raczej własnemu zadowoleniu. Choć brzydka płeć na każdym kroku prześladuje je uśmiechem ironicznym, nie można powiedzieć, żeby niczego nie dokazały. Owszem wywołały zaciekawienie ogółu dla sprawy kobiecej i przygotowały grunt urodzajny dla swych córek.

Drugi sposób już jest trudniejszy. Trzeba pracować w cichości, studyować grube, uczone tomy, słuchać wielu wykładów, zdawać ciężkie egzaminy i zdobywać upragnione dyplomy, a zawsze starać się o prześcignienie mężczyzn. Tego sposobu chwytają się przeważnie młode dziewczęta bez majątku, by sobie wyrobić jakie takie utrzymanie i niezależne stanowisko. W Paryżu studyują głównie cudzoziemki, Rosyanki, opuszczające swój kraj z powodów politycznych, Polki z Królestwa, — zwłaszcza żydówki, — Amerykanki, goniące za ekscentrycznością, Angielki, Szwedki itd. Mniej już daleko jest tam Niemek, a w ostatnich czasach za wzorem cudzoziemek idą i Francuski. Dziś na wykładach w Sorbonie więcej zobaczyć można studentek, niż studentów.

Ich sposób życia prócz litości budzi pewną sympatyę dla dzielnych charakterów, jakie się w nich zapowiadają. Widzieć można te dziewczęta, zadowalające się u Duvala filiżanką rosołu, połykające w pospiechu kubek mleka z dzielnicy łacińskiej za 10 centymów, lub robiące zakupy na wieczerzę po 15 centymów. Oto co powiada np. pewna studentka z północnych Niemiec: „Nosiłyśmy swe trzewiki do szewca same, kupowały naftę same, a pościły nieraz o suchym chlebie, by zaoszczędzić na list do domu... ale — dodaje — byłyśmy wolne i czuły się silnemi! Zabawa szła jak nigdy. Nietylko walka dla idei dodawała nam sił, ale sama rozkosz pracy“.

Można rozmaicie zapatrywać się na kwestyę kobiecą, można wciskanie się kobiet na stanowiska przez mężczyzn dotychczas zajmowane, uznawać za słuszne lub ganić — jedno tylko muszą wszyscy przyznać: dzielne studentki paryskie godne są podziwu.

Nie od razu otwarły się podwoje czteru już z pięciu wydziałów na wszechnicy paryskiej dla natarczywych kobiet. Wydział literatury (*faculté des lettres*) zrobił początek, zresztą łatwy, gdyż oddawna już na wykładach publicznych bywały tu słuchaczami kobiety. W Sorbonie tradycya taka jest powszechnie znaną. Już Cousin, Villemain, Guizot i i. przed pół wiekiem cieszyli się licznem audytoryum kobiecem, a 70—80% słuchaczów filozofa E. Caro stanowiła płeć piękna. Co prawda słuchaczki jego zajeżdżały przed budynek ekwipażami; był to *le tout Paris* dający sobie na prelekcyach ulubionego metafizyka *rendezvous*. Trwało to póty, póki Pailleron nie skarykaturował tego wszystkiego w znanej i u nas sztuce: „Świat nudów“.

Więc nie o zdobycie prawa uczęszczania na wykłady publiczne wydziału tego chodziło tu, ale o uznanie kobiet za zwyczajne studentki i dopuszczenie na t. zw. *cour fermés*. Jakoż prawo to chętnie im wydział literatury przyznał przed innemi, nie żądając od adeptek swych nawet bakalaureatu (matury); wystarczyło mieć dyplom na nauczycielkę *(brevet supérieur)* lub egzamin na przełożoną *(certificat d'aptitude)*. Cudzoziemki, które w swej ojczyźnie złożyły egzaminy, postawiono na równi z Francuzkami.

Zadziwiające były rezultaty, zwłaszcza w zakresie filologii, głównie nowożytnej. W roku bieżącym, równie jak już 1888 r., przy *aggrégation d'allemand* pobiły studentki swych męskich kolegów, choć ich stanęło do apelu do 50. Do egzaminu z angielskiego dopuszczono tylko 3 kobiety, a żadnego z 40 zgłaszających się studentów. W ogóle przy egzaminach z języków żyjących ledwie ósma część kandydatów „przełazi“, podczas gdy z pomiędzy kobiet prawie połowa zdaje je z sukcesem.

Nic dziwnego, że tak świetne rezultaty spotęgowały wołania kobiet o otwarcie dla nich wstępu i na inne wydziały. Poszedł więc wydział prawny za danym przykładem. W r. 1890 po raz pierwszy Rumunka, panna Bilcesco otrzymała stopień doktora praw, a bieżącego roku Francuska panna Chauvin zdobyła taki sam dyplom za obronę tezy o zawodach, dostępnych dla kobiet. Wprawdzie koledzy zamanifestowali swe niezadowolenie, hałasując tak podczas obrony tezy przez kandydatkę, że przewodniczący musiał posiedzenie przerwać, ale po dwu dniach kobieta postawiła na swojem i udowodniła, że wszystkie publiczne stanowiska muszą być dostępnemi dla kobiet, a udowodniła w szkicu dziejowym działalności wybitnych niewiast.

Na wydziale lekarskim nie poprzestały studentki na tytule doktorskim. Zdobyły sobie po długim szturmie prawo praktyki klinicznej jako t. zw. *internes*; studya te praktyczne, są żmudne, bo wynoszą lat cztery.

Wydział nauk ścisłych (*faculté de sciences*) mniej pociąga studentki ku sobie. Wprawdzie nie brak kilka bakalarek na nim, ale bardzo mało jest licencyatek, a nie słychać dotychczas, żeby która zdała egzamin z matematyki, fizyki i chemii z sukcesem. Widocznie płeć piękna mniej smakuje w suchym przedmiocie, choć i w tym zawodzie już wszędzie mogą kobiety znaleźć zajęcie.

Jedyną twierdzą, oblęganą bezskutecznie przez damy, jest wydział teologiczny.

Tak kobiety we Francyi pozyskały cztery wydziały dla swych widoków.

Inna rzecz, czy z tej nauki kobiecej wyniknie dla nauki samej i kraju korzyść.

Czy profesorowie, widząc przed sobą obie połowy rodzaju ludzkiego, nie ulegną łatwo pokusie poświęcenia czysto naukowego wykładu w ofierze konwenansowi? Wszak są tematy lekarskie i filozoficzne, nie łatwe do traktowania wobec panien. Już teraz można zauważyć, że niektórzy profesorowie nie śmią nużyć swych słuchaczek dłuższemi cytatami z klasyków w oryginale, lecz podają je w przekładzie, lub zupełnie przemilczają. Już wiele wykładów z zakresu literatury przybiera charakter dowcipnych pogadanek, mających się podobać nadobnym studentkom. Ta profanacya nauki już przestąpiła progi nawet tak poważnego zakładu, jak *Collége de France*.

A dla studentów czyż obecność pięknych twarzyczek jest pomocną w nauce? Czy ich uwagi nie odrywa od przedmiotu? Gdybyż to tylko! Aleź nieraz podczas wykładów w Sorbonie kursują bileciki, zawiązują się znajomości, umawiają schadzki!

A kobietom samym czyż wychowanie męskie nie zaszkodzi? To, co stanowi powab Francuzki, właśnie owa naiwna kokieterya i słodycz z humorem galijskim połączona, zaczyna się już zacierać.

Uczone te kobiety już przemieniają się w pedantów nieznośnych, wyzuwają z natury swej i stają się jakąś amfibią nieraz wstrętną! Uczucie przekuwają na rozum, ale cóż kiedy równocześnie pozbyć się nie umieją kobiecej próżności?!

To zauważyło już wielu we Francyi. „Niech tam sobie cudzoziemki uczęszczają na nasze wszechnice — rzekł raz pewien młody profesor — francuskie studentki pozostaną na zawsze rzadkością. Nasze niewiasty przeniosą męża nad biret doktorski.“ Co do nas, choć żądamy i dla kobiet światła nauki, ale niechże się uczą dla niej samej, mężczyznom zostawiając walkę o byt, z której oni wyjdą zawsze zwycięsko i kobietę obronić zdołają.

KRONIKA.

Lwów dnia 17. października 1892 r.

Zapiski osobiste. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, powrócił dziś rano do Lwowa ze swej podróży do Rzeszowa i do Jasła.

Dr. Michał Bobrzyński, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, powrócił do Lwowa ze swej podróży do Jasła i Sambora.

Sezon jesienny zaznaczył się w sobotę zebraniami towarzyskiemi. Przedewszystkiem odbył się w czytelni akademickiej wieczorek inauguracyjny, urządzony w celu powitania nowo wstępujących członków towarzystwa. Wieczorek zagaił wobec przepełnionej sali piękną przemową prezes Czytelni akademickiej Raciborski, zaznaczając, że wspólnym celem łączącym całą młodzież jest niepodległość narodowa. Mowca wezwał nowo wstępujących członków, by od celu tego nie odstępowali, a zarazem, by się strzegli teoryj zachodnich, dążących do kosmopolityzmu. Po przemowie tej, nagrodzonej rzęsistemi oklaskami, nastąpiły produkcye muzyczne i deklamacyjne. Po wieczorku odbył się nieodzowny w takich razach w życiu akademickiem komers, o bardzo poważnym nastroju. Omawiano bardzo wiele spraw tyczących się tak życia akademickiego jako też społecznego. Między innemi mowami poświęcono też gorące wspomnienie pamięci zmarłego w roku bieżącym akad. Stefana Podkowicza, składając równocześnie na rzecz fundacyi jego imienia kwotę 8 złr. 83 ct.

W Towarzystwie strzeleckim odbyło się uroczyste wręczenie laski marszałkowskiej drugiemu marszałkowi p. Michałowi Michalskiemu. Zebranie było nadzwyczaj liczne i ożywione, a serdeczna pogadanka zatrzymała zgromadzonych do późnej nocy w sali strzelnicy. Podczas bankietu pośród innych toastów odczytano wiersz, skomponowany na tę uroczystość przez hr. Fredrę, członka towarzystwa.

Równocześnie otwartym został w sobotę sezon jesienny zabaw. W kasynie miejskiem urządzoną była wieczornica z koncertem 30. pp. a w salach Frohsinu klub urzędników pocztowych i telegraficznych poszedł jeszcze dalej i wydał zabawę tańcującą, zapominając o rocznicy zgonu Kościuszki.

Z „Gwiazdy“. W 75 rocznicę zgonu T. Kościuszki odbył się w sobotę d. 15. bm. wieczorek muzykalno-deklamacyjny w Stowarz. rękodzielników lwowskich „Gwiazda“. Przy szczelnie napełnionej publicznością sali, pomiędzy którą przeważała płeć piękna, zagaił wieczorek ks. kanonik Lenkiewicz, który w podniosłych słowach skreśliwszy żywot Tadeusza Kościuszki jako najpierwszego obywatela kraju, zachęcił licznie zgromadzonych słuchaczy do wstępywania w ślady wielkiego bohatera Polski. Z bogatego programu podnieść należy śpiew pp. Sołtysa i Bojarskiego oraz deklamacyę p. Waśniewskiego i grę na cytrze panny Zasowskiej, którzy pięknem wykonaniem utworów zasłużyli na zupełne uznanie, zbierając rzęsiste oklaski. Chór Stow. pod kierownictwem p. Urbanka dzielnie jak zwykle akompaniował solistom. Na zakończenie członkowie Stowarz. przedstawili piąty obraz z „Kościuszki pod Racławicami“ pt. „Przysięga“, w którym amatorowie nastrojeni do uroczystej chwili i zapałem przejęci, dzielnie wywiązali się ze swego zadania. Stowarzyszenie „Gwiazda“, które wypisało na swoim sztandarze „Przez oświatę do wolności“, za urządzanie podobnych wieczorków zasługuje na zupełne uznanie i poparcie tak ze strony członków jak i szerszej publiczności, by módz tem skuteczniej krzewić ducha narodowego i miłość ojczyzny.

Nabożeństwo żałobne w 79 rocznicę śmierci Józefa Poniatowskiego, odprawionem zostanie staraniem młodzieży polskiej w środę dnia 19 b. m. o godzinie 11 rano w kościele OO. Dominikanów.

Promocya. P. Józef Schoenett ze Lwowa, praktykant konceptowy namiestnictwa, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Sprawy pocztowe. Wskutek przedsięwziętych przez rząd bułgarski środków ochronnych przeciw zawleczeniu cholery zastanowiła Dyrekcya pocztowa przewóz pakietów i frachtów pocztowych z wyjątkiem posyłek pieniężnych z Austro-Węgier do Bułgaryi aż do dalszego zarządzenia.

Z armii. Pułkownik 46 pp. Adolf Müller, przeniesiony w stan spoczynku, przyczem otrzymał charakter jenerała ad honores i order żelaznej korony III. kl. Major sztabu jener. Aleksander Szaszkiewicz został nauczycielem w szkole wojennej. Praktykantami aptekarskimi zostali Emanuel Kornhaber w Przemyślu i Wionka w Krakowie. Zastępcami oficerów zostali Alojzy Berger z 72 przy 57 pp. i Alfred Łaszowski przy 2 p. nł. Do rezerwy przeniesiony podp. Franc. Mysłowski z 13 p. uł. Stopień oficerski złożyć pozwolono 58 pp. Maur. Wernerowi.

Telefon ze Lwowa do Krakowa. Otto Bondy, właściciel czeskiej firmy, zajmującej się urządzaniem elektrycznych środków komunikacyjnych, wniósł do ministerstwa ofertę z propozycyą założenia między Lwowem a Krakowem telefonu.

„Sokół“. O rozwoju organizacyi polskich stowarzyszeń gimnastycznych podaje *Przewodnik gimn.* następujące wiadomości: W r. 1891 zawiązano Sokoła w Łańcucie, w Pleszewie, w Poznańskiem, we Lwowie (Koło gimnastyczno-śpiewackie nauczyciel szkół ludowych miasta Lwowa), w Sokalu, w Cieszynie, w Bochni (towarzystwo gimnastyczno-strzeleckie Sokół), w Brodach i w Podgórzu. W r. 1892 zawiązano Sokoła w Złoczowie, w Czerniowcach (Sokół sekcya gimnastyczna Towarzystwa Bratniej pomocy i Czytelni polskiej), w Sterens Point Wisconsin (w Ameryce), w Chicago (Sokół polski nr. II., na północno-zachodniej stronie miasta Chicago). Nadto są w toku zawiązania Towarzystwa sokole w następujących miastach: w Brzeżanach, Brzozowie, Busku, Czortkowie, Dąbrowie, Dolinie, Gorlicach, Gródku, Kossowie, Krośnie, Kutach, Monasterzyskach, Mościskach, Nowym Targu, Peczeniżynie, Rohatynie, Rymanowie, Trembowli, Wieliczce, Zbarażu i Żółkwi. Szczęść Boże!

Popis ochotniczej straży pożarnej „Sokół“ odbył się wczoraj o godzinie 4 popołudniu w podwórzu ratuszowem pod komendą naczelnika p. Hryniewicza. W popisie wzięło udział sześć oddziałów straży. Wśród rozlicznych ćwiczeń wykonano po raz pierwszy ćwiczenia z drabiną kołową i z nowemi sikawkami ssąco-tłoczącemi. Ćwiczenia w ogóle wypadły wzorowo, a licznie zebrani widzowie nagradzali strażaków rzęsistemi oklaskami.

Pożar pod Lwowem. W Rzęśnie polskiej za rogatką janowską wybuchł wczoraj o świcie pożar. Na miejsce ognia wyruszył tren lwowskiej straży pożarnej pod komendą p. Eljasiewicza i przy pomocy stacyonowanych tamże ułanów zlokalizował pożar, który zapowiadał się być groźnym. Spaliły się dwie szopy napełnione zbożem i dwa zabudowania stajenne.

Wiece ruskie ludowe w sprawie emigracyi ludu urządzają radykali ruscy w Zbarażu, Zaleszczykach, Borszczowie i Kocmaniu i innych miejscowościach gorączką emigracyi dotkniętych.

Samobójstwo gimnazyalisty. Z Tarnowa piszą do jednego z pism lwowskich pod datą 15. bm. Onegdaj o godzinie 4 popołudniu w tutejszym ogrodzie miejskim odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru uczeń 4 klasy gimnazyalnej Jędrzej Wiktor. Samobójca zostawił list do kolegi, w którym atoli powodów samobójstwa nie wymienia. Samobójcę przeniesiono do kostnicy, gdzie wczoraj (14. bm.) odbyto sekcyę, a 15. bm. o g. 4 odbył się pogrzeb.

Dola nauczycieli ludowych. Z Ottynii piszą do *Kurjera Stanisławowskiego*: Przy tut. trzyklasowej mięszanej szkole, są trzy posady nauczycielskie, jedna systemizowana, a dwie nadetatowe. Obie ostatnie muszą być tym samym kandydatom co roku nadawane dekretami nominacyjnemi. Tak wymaga formalistyka. Oczywiście bez dekretu nie ma i asygnaty na pensyę. W b. r. nauczyciele ci pełnią służbę dotychczas bez nominacyi i trzeci już miesiąc nie pobierają ani szeląga zapłaty!

Zbrodnia czy samobójstwo? W Krakowie w sobotę naczelnik tamtejszej stacyi kolejowej zawiadomił dyrekcyę policyi, iż na torze kolejowym, na szynach, znaleziono zwłoki mężczyzny, po których przeszedł pociąg. Zwłoki znaleziono na torze kolei w pobliżu ulicy Wielopole. Odstawiono je do zakładu medycyny sądowej, celem zbadania, czy w wypadku tym zaszło samobójstwo, czy też celem pokrycia zbrodni morderstwa zwłoki złożono na torze. Dyrekcya policyi krakowskiej zarządziła ścisłe dochodzenia.

Pożar torfowisk. Od dni kilku palą się torfowiska należące do gmin w Szczercu, Ostrowie i Piaskach w powiecie lwowskim. Pożar powstał skutkiem swawoli pastuchów, którzy rozniecili ogień na gruncie torfowym. Celem powstrzymania pożaru zarządzono co potrzeba.

W Rawie ruskiej ukonstytuowała się onegdaj tamtejsza nowo wybrana Rada gminna. Burmistrzem wybrano jednogłośnie p. Henryka Wilczyńskiego, aptekarza.

Ze Stanisławowa donoszą nam, że zwołane przez p. Brykczyńskiego zebranie członków krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń na sobotę 15. bm. celem porozumienia się co do wyboru delegata do Rady nadzorczej, na które oświadczył gotowość stanąć także dotychczasowy delegat do Rady nadzorczej szambelan Włodzimierz Gniewosz nie przyszło do skutku, z powodu, że przybyło mało wyborców. Zgromadzenie przedwyborcze odbędzie się tedy dopiero w dzień wyboru tj. 28. bm.

Z aresztów w Stanisławowie usiłowali zbiedz w nocy z 8 na 9 b. m. znajdujący się tam aresztanci, w tym celu rozebrali już znaczną część zamurowanego okna, zamiar ich jednak straż spostrzegła i ucieczkę udaremniła.

40 letni jubileusz służbowy pułkownika p. Pirki obchodził w Stanisławowie dnia 12 b. m. 20 pułk obrony krajowej w sposób uroczysty.

Bezpieczeństwo publiczne w Jarosławiu. *Gazeta Jarosławska* pisze: „Wieczorem 4 b. m. dwóch żołnierzy wałowej artyleryi porwało przechodzącą przez ulicę Leżajską Rozalię Stius. Na krzyk porwanej pewien uczeń tutejszego gimnazyum powstrzymał żołnierzy, którzy wydobywszy noże faszynowe swą zemstę na nim wywrzeć usiłowali, atoli tenże na tyle miał energii i sprytu, że synów Marsa pokonał, a napadniętą z ich rąk uwolnił“.

Nasz przemysł drobny. Jakkolwiek przemysł wielki, fabryczny, podziałał niekorzystnie na rękodzieła, przecież jest jeszcze wiele gatunków i rodzajów pracy, mogących rozwijać się z łatwością i powodzeniem. W kraju naszym jest podostatkiem materyałów surowych, — tylko że nie są one przygotowywane przez nikogo. — Obecnie np. są w modzie boa damskie, robione z piór — więc towar ten albo gotowy bywa sprowadzany z zagranicy, albo też sporządzany zostaje na miejscu, lecz z piór przywiezionych z zagranicy. Objaw to mocno nienormalny. Owe boa sprzedawane są z piór kurzych i kogucich, barwionych i odpowiednio rozgatunkowanych; tymczasem chociaż w kraju kur i kogutów codziennie zabija się tysiące, nikt nie pomyślał o zbieraniu i gatunkowaniu ich piór. Zagranica to robi, więc fabrykacya nasza z konieczności musi posiłkować się jej pracą, bez względu nawet na cła wysokie. Weźmy drugi jeszcze przykład. Stroje damskie i męzkie zużytkowują bardzo wiele skrzydeł kuropatw i różnych ptaków dzikich, a jednakże krajowe fabryki piór i ten towar sprowadzają z zagranicy, chociaż owego ptactwa miliony spożywamy corocznie. Tak samo mają się rzeczy z piórami pawi, kapłonów, kaczek itp., pióra tych ptaków uważamy powszechnie za śmiecie i jako takie niszczymy. Przykładów możnaby wyliczyć wiele. Mamy w kraju wiele surowego materyału, który, gdyby został przez ludność wiejską przygotowany dla fabryk, dałby jej grosz poważny i wzmógł ogólną zamożność. Używane powszechnie tak zwane bukiety Makarta, za które zagranica bierze od nas sumy poważne, mogą być wyrabiane w kraju, bo w nim rośnie materyał surowy. Ale żeby się tak stało, potrzeba, iżby ktoś zbierał np. trzcinę i przygotowywał ją odpowiednio, drugi żeby sporządzał owies, trawy, kwiaty dzikie itd., z których dopiero fabryka złoży bukiety barwione. Niestety u nas prawie nic nie robi się na tem polu. Przemysł drobny, wiejski, prawie że nie początkuje się jeszcze, a jeżeli znajdzie się gdzie jakie zawiązki, to są one w ... bez ża...

jednak nie powinno nadal pozostać, bo tym sposobem ubożymy się mocno. Pytanie: co robić, aby rozbudzić w kraju przemysł drobny, ludowy? — wymaga szybkiego i sumiennego rozpatrzenia od dobrych obywateli naszego kraju.

Karol Mensinger i Mickiewicz. 10 b. m. zmarł w Medyolanie Karol Mensinger. Rodem był z Czech, ale Włochy ukochał, jak ojczyznę. W r. 1848 przybył do Medyolanu jako kapelan wojskowy z armią Radeckiego. Podczas gdy Radecki jednak opuścił miasto, on przylgnąwszy doń całem sercem, pozostał, by służyć sprawie włoskiej i słowiańskiej. Jemu to powierzył Mickiewicz misyę zbliżenia Włochów i Słowian. W liście zaś z 8 maja 1848, ogłoszonym ze zbiorów słynnego dziejopisarza Cezara Cantu we włoskim *Secolo* — pisze nasz poeta do tymczasowej władzy w Medyolanie, że Mensinger „dał dowody swych zabiegów około sprawy słowiańskiej, ogłaszając w Medyolanie dzieła słowiańskie, jedyne jakie dotychczas w Lombardyi wyszły... że budził poczucie narodowe u żołnierzy więzionych tam i rannych“. W końcu poleca go Mickiewicz władzy jako pożądaną siłę w walce narodowej.

W późniejszych czasach powziął Mensinger wielką myśl, której jednak nie zdołał urzeczywistnić. Oto chciał założyć w Medyolanie olbrzymią międzynarodową książnicę, zebrał też przeszło 5 tysięcy dzieł, broszur i czasopism, które zapisał znanej książnicy Ambrozyańskiej w Medyolanie. Zmarły znał bardzo dobrze różne języki słowiańskie, między niemi i polski, a nadto wiele europejskich i wraz z ojcem poety Cavallottiego ułożył nawet „Słownik wielojęzyczny“, spoczywający w rękopisie we wspomnianej książnicy.

Przy tej sposobności donoszą dzienniki włoskie, że Cezar Cantu posiada jeszcze dwa listy Mickiewicza. W jednym z 3 maja 1848 r. przedstawia poeta plan utworzenia polskiego legionu we Włoszech. W drugim z 10 t. m. i r. żąda dla tego oddziału broni i proponuje wysłanie Włocha Frigerio do rządu francuskiego z prośbą o użyczenie takowej.

W Poznańskiem otwartą została onegdaj nowa linią kolejowa Mogilno-Strzelno.

Rządy moskiewskie. Jedno z pism krakowskich zamieszcza następującą wiadomość z Warszawy: „We czwartek dnia 13. bm. wszystkim artystom sceny warszawskiej na próbie, wręczono pismo prezesa Karandijewa, mocą którego tenże zrywa wszelkie kontrakty i umowy z artystami od dnia 1. stycznia 1893 r. Po upływie tego terminu prezes zamierza ukonstytuować personel teatrów warszawskich na innych warunkach, tych zaś artystów, którzy się okazali nieużytecznymi — nie przyjmie do składu ponownie. W teatrze wielkie wzburzenie. Artyści młodsi, czy starsi nawet, którzy nie weszli w repertuar, zagrożeni są zupełną dymisyą. Słowem, wielkie zmiany są spodziewane od Nowego roku.“ Wiadomość ta o tyle wydaje się prawdziwą, że rząd rosyjski dawniej już pomiędzy nowemi środkami uciemiężenia Polaków, zapowiedział rusyfikacyę, przynajmniej częściową, warszawskiego teatru. W każdym razie byłby to fakt dla nas bardzo bolesny.

Cholera. W Krakowie zmarły znowu dwie osoby na cholerę. Mianowicie w sobotę zmarł Józef Ożóg, wczoraj zaś Jan Szkolnik posługacz kolejowy. Nowy wypadek zasłabnięcia na cholerę był tylko jeden. W powiecie zaś stan zdrowia jest pomyślny.

W Budapeszcie cholera stale się zmniejsza. Onegdaj było 34 zasłabnięć, a 11 wypadków śmierci. Wczoraj: 14 zasłabnieć i 9 wypadków śmierci.

Z Niemiec nie przychodzą już żadne wiadomości o szerzeniu cię cholery, natomiast z Królestwa Polskiego, doniesienia nie brzmią wcale pomyślnie. W Warszawie w czwartek do szpitali przybyło chorych osób 14, w tem chrześcian 11, żydów 3, zmarło osób 3. W przytułkach dla rodzin osób chorych na cholerę było: na Rybakach osoby 2, na Szmulowiźnie 94. W Lublinie choruje obecnie około 200 osób, w lubelskiem około 150, a w innych powiatach epidemią dotkniętych, cholera wcale się nie zmniejszyła..

Z Budapesztu donoszą, że kustosz tamtejszego uniwersytetu Jan Esontossi został zasuspendowany pod zarzutem roztrwonienia funduszów dotacyjnych na muzea. Za sumy powierzone jego dyspozycyi zakupił „drogocenne manuskrypty“, które żadnej wartości nie posiadają. Pomiędzy temi manuskryptami, zdaniem jego tak cennemi, znajduje się także bruljon jego mowy, którą on sam wygłosił, będąc jeszcze uczniem gimnazyum.

Zdefraudowany milion. Georgandopulo, kanclerz greckiego konsulatu w Paryżu, zbiegł w ubiegły piątek zdefraudowawszy milion franków z depozytów sierocińskich.

Dla miliona. O wykolejeniu pociągu w stanie Kansas donoszą do *Kln. Ztg.* bliższe szczegóły następujące. Nocny pociąg pospieszny na linii Atchison-Topeka-Santa Fe, wykoleił się o 5 klm. na zachód od Osage Cay wskutek wyjęcia jednej szyny przez rabusiów. Rabusie ci wiedzieli, że wagon zwany *express car* między wielu ładunkami zawierał też skrzynkę drewnianą opatrzoną obręczami żelaznemi, w której się mieścił milion dolarów. Spodziewali się, że w rozruchu, jaki wyniknie wskutek wykolejenia zdołają opanować ten wagon i pieniądze. Przeliczyli się. Lokomotywa spadła z nasypu, pociągając za sobą *express car* i wiele innych wagonów. Spiętrzyły się jedne na drugich do tego stopnia, że wryty głęboko w ziemię wagon ładunkowy musiano całą godzinę wykopywać. Strata natomiast w ludziach poważna: 4 zabitych, a 35 rannych, z tych połowa ciężko.

Zamach dynamitowy w Petersburgu. Podług doniesienia paryskiego dziennika XIX. Siecle zdarzyła się na dworcu w Petersburgu straszna eksplozya. Kancelarya żandarmska zupełnie została zniesioną, przyczem kilku żandarmów odniosło skaleczenia. Ogółem 20 osób zranionych. Obok gazometru, który eksplodował, znaleziono dynamit i resztki kartuszy. Był to niezawodnie zamach. O bliższych szczegółach dotąd nic nie wiadomo.

Uznanie. Na wystawie szkolnej w Zagrzebiu zyskała dyplom uznania za wystawione przedmioty Zofia Rozkowska (?) z Warszawy jak czytamy w dziennikach chorwackich

Z bruku. Na szkodę kupca p. Kozłowskiego zam. przy ul. Grodeckiej l. 79, skradli z piwnicy niewyśledzeni sprawcy kilkadziesiąt flaszek wina.

Wśród bójki pchnął Marcin Mikuła trzykrotnie nożem Jana Wacha, który odniósł ciężkie uszkodzenie cielesne. Mikułę aresztowano.

Na szkodę radcy wyższego sądu krajowego p.N. skradli ubiegłej nocy nieznani sprawcy ze strychu domu przy ul. Matejki l. 2, garderobę wart. około 200 złr.

Ze stowarzyszeń. Walne zgromadzenie towarzystwa rygoryzantów i auskultantów w. m. odbędzie się w piątek dnia 21. bm.

W Kasynie miejskiem odbędzie się w piątek 21 b. m. przedstawienie amatorskie; lista otwarta od wtorku; początek o godzinie 7; podczas przedstawienia drzwi od sali zamknięte. Program uroczystości i zabaw na sezon 1892/1893 mogą pp. członkowie odebrać sobie u szatnego w Kasynie miejskiem.

Podziękowanie. Otrzymujemy następujące pismo: „Przytulisko sierot imieniem św. Józefa we Lwowie poczuwa się niniejszem do obowiązku wynurzenia publicznego podziękowania p. Lewińskiemu inżynierowi, który własnym kosztem wybudował kanał osuszający budynek Przytuliska, nadto stawia obecnie 9 pieców wyrzekając się wszelkiego zysku, a żądając tylko zapłaty materyału i robotnika. — Niechże ci zacny mężu stokrotnie nagrodzi Ten, który oznajmił uroczyście, że jeżeli co dobrego dla dziatek uczynimy, poczyta jakobyśmy Jemu samemu uczynili. *Aleksandra Morawska*, wice-prezydentka.“

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność firmy Anny Halpern, handlarki w Stryju.

Zmarli. W Berlinie zmarł dnia 7 b. m. rzecznik gdański radca sprawiedliwości Konstanty Wannowski, syn zmarłego profesora Wannowskiego w Poznaniu. Nieboszczyk liczył lat 57.

Stan powietrza. Wczoraj wieczorem padał deszcz nieznaczny. następnie się wypogodziło.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12 godzinie w południe 758 mm.

Prognoza na dobę dnia 18. października rb. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południowy co do siły mierny (3), średnia temperatura doby podniesie się do +13°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 75%. Opad deszcz nieznaczny, zresztą pogodnie.

Jutro, dnia 18. października · św. Łukasza Ew. — św. Ftomy Jep.

Teatr, literatura i muzyka.

Z teatru. Podczas przedstawienia sobotniego i obu przedstawień niedzielnych, teatr był przepełniony. W sobotę zbierali oklaski pp. Myszkowski i Gasiński za pysznie wykonane kuplety w operetce „Dziecko szczęścia“. Trzecie przedstawienie tej operetki poszło już o wiele składniej i raźniej, aniżeli przedstawienia początkowe i zwolna operetka ta, która w innych miastach takim cieszyła się powodzeniem, zaczyna zjednywać sobie i u naszej publiczności względy. Kuplety p. Gasińskiego stały się już popularne, a nic może nie decyduje tak o powodzeniu, jak popularność. Wczoraj po południu, jako w rocznicę śmierci „wodza w sukmanie“, odegrano obraz historyczny Anczyca „Kościuszko pod Racławicami“. Amfiteatr od góry do dołu był szczelnie zapełniony, a sztuka koncertowo odegrana wywoływała żywe wzruszenie u publiczności i tak już w dniu wczorajszym podniośle nastrojonej.

Wieczorem wykonano wesołą operetkę Lecoqua „Ali-Baba“, w której wystąpił w roli tytułowej p. Bogucki i ogólnie się podobał. Już przy sposobności pierwszego występu tego artysty w „Don Cezarze“ podnieśliśmy wielkie jego zalety. Wczorajszym występem p. Bogucki w zupełności usprawiedliwił dobre nasze o nim zdanie i dał dowód, że byłby bardzo pożądanym nabytkiem dla naszej sceny. Z wczorajszego przedstawienia zanotować należy jeszcze jeden epizod: szalone powodzenie p. Michlewiczowej, która wystąpiła jako primaballerina. Jak wiadomo włoski *corps de ballet* został z naszej sceny usunięty. Zatrzymano jednak szkołę baletową, złożoną z naszych aspirantek, które wczoraj po raz pierwszy w tym sezonie wystąpiły i tańczyły wcale nie gorzej, aniżeli Włoszki w sezonie przeszłym. Partye solowe zaś objęła p. Michlewiczowa i wczoraj pierwszym tańcem odrazu zdobyła sobie sympatye całej publiczności. Burza oklasków zmusiła p. Michlewiczową do powtórzenia tańca. Rzeczywiście lekkość, wdzięk i rytmiczność tańca naszej nowej primaballeriny zasługuje na pełne pochwały.

— **Repertuar teatralny:** W teatrze hr. Skarbka. Dziś w poniedziałek po raz pierwszy „Ostatnie słowo“ komedya w 4 aktach Schönthan'a. — Jutro we wtorek po raz czwarty „Dziecię szczęścia“ operetka w 3 akt. K.Millöckera. Nowa wystawa. Nowa garderoba. — We środę po raz drugi „Ostatnie słowo“ komedya w 4 aktach Schönthan'a.

Dział ekonomiczny.

— **Dostawy wojskowe.** Ministerstwo wojny zamierza dostawę różnych artykułów ze skóry do umundurowania i uzbrojenia wojska (obuwie, tornistry, rzemienie, kuple i t. p.) na rok 1893. a to czwartą część ogólnej potrzeby, oddać pojedynczym drobnym przemysłowcom, lub też wolnym związkom drobnych przemysłowców. Oferty wnieść należy najdalej do 15 grudnia b. r. o godzinie 12 w południe do państwowego ministerstwa wojny w Wiedniu. Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Delegacye.

(Telegram „Gaz. Nar.“)

Budapeszt d. 17. października. Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej przyjęła sprawozdanie podkomisyi tyczące się zakupna pałacu dla ambasady austro.węgierskiej w Londynie. Następnie odczytał referent dr. M. Falk sprawozdanie, w którem parafrazując oświadczenie ministra hr. Kalnoky'ego, stwierdza z zadowoleniem, że polityka ministra spraw zagranicznych pozostała w głównych kierunkach niezmienioną i wnosi, by preliminarz budżetu ministerstwa spraw zagranicznych na rok 1893 przyjąć i dać wyraz uznania i zaufania ministrowi hr. Kalnoky'emu. Sprawozdanie to przyjęto jednogłośnie bez zmiany.

Budapeszt d. 17. października. Komisya wojskowa delegacyi węg. załatwiła zwyczajny budżet wojskowy, poczem przystąpiono do obrad nad budżetem nadzwyczajnym. Minister wojny oświadczył, że usilnie stara się o to, aby żołnierze dostawali strawę wieczorną. Dostarczone dotychczas przez węgierską fabrykę broni 4.000 karabinów, dowiodły, iż można ze spokojem oczekiwać dalszej dostawy 50.000 sztuk karabinów. Czy fabryka będzie przyjmować zamówienia z za granicy, to zależy od niej samej.

Reprezentant rządu oświadczył, iż ani karabiny Mannlichera z r. 1888, ani też repetierowe karabiny nie doznają bezwarunkowo żadnego uszkodzenia wskutek używania prochu bezdymnego i potrzebują tylko nieznacznych zmian w przyrządzie do mierzenia. Próby z prochem bezdymnym co do dział polowych nie są jeszcze ukończone, lecz zdaje się, że i tu nie będzie potrzeba zmian zasadniczych.

Ostatnie wiadomości.

Eustachy ks. Sanguszko, Józef Męciński i Adolf Dobrzyński ogłaszają następujące pismo: Ponieważ wybór posła do Rady państwa z grupy większej własności okręgu wyborczego Tarnów-Dąbrowa Pilzno-Mielec (w miejsce nowomianowanego inspektora kultury krajowej, pana Władysława Struszkiewicza) rozpisany został na dzień 28. bm., przeto podpisani wyborcy pozwalają sobie wziąć inicyatywę i zaprosić wszystkich szanownych wyborców na zgromadzenie przedwyborcze celem omówienia sprawy rzeczonego wyboru. Zgromadzenie odbędzie się w Tarnowie w biurze rady powiatowej d. 27. bm. o g. 3. popołudniu.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: „Do szanownych wyborców do sejmu krajowego z dawnego obwodu przemyskiego. W celu złożenia sprawozdania z naszych czynności poselskich w sejmie krajowym, mamy zaszczyt prosić Szanownych wyborców do sejmu krajowego z dawnego obwodu przemyskiego o łaskawe przybycie do Przemyśla (sali rady powiatowej) dnia 21. bm. (w piątek) o godz 10. przed południem. J. Czartoryski, Zygmunt Dembowski, Włodzimierz Kozłowski.

W tym samym dniu tj. 21. bm. zda sprawę z swoich czynności poselskich w Radzie państwa także p. Władysław Kraiński.

Prace delegacyj są w pełnym toku. Wczoraj ukończyła komisya budżetowa delegacyi austryackiej swe obrady, a dziś (17. bm.) rozpoczynają się posiedzenia plenarne tejże delegacyi, która wskutek tego — jak donoszą — w tym jeszcze tygodniu rozprawy nad poszczególnymi rubrykami budżetu ukończy. Natomiast komisye węgierskie nie postąpiły tak daleko. Komisya wojskowa np. obraduje jeszcze nad ordynaryum, a czekają ją jeszcze wydatki nadzwyczajne i kredyt okupacyjny. Choć więc delegacya węgierska zapowiedziała posiedzenie plenarne na jutro, wątpią, czy do 22. b. m. upora się z całym materyałem. Gdyby jednak delegacye w tym tygodniu swe obrady ukończyły, spodziewają się dzienniki wiedeńskie, że jeszcze w ostatnich dniach b. m. zbierze się Rada państwa, by do świąt Bożego Narodzenia przedyskutować budżet. Do nadziei tych, które oby się ziściły, dołączyć możemy i nasze żądanie, że w takim razie powinien nasz sejm zebrać się najpóźniej w połowie stycznia na jakie ośm tygodni dla załatwienia ważnych spraw krajowych.

Dr. Szrom, prezes klubu staroczeskich posłów z Morawy, który jak wiadomo zwołał konferencyę wszystkich posłów czeskich z Czech, Morawy i Szląska na konferencyę, przez wszystkich wezwanych już przyjętą, rozesłał pismem z d. 12. bm. zaproszenie na konferencyę wstępną, złożoną z delegatów klubowych, która się d 1. listopada odbyć ma w Pradze. Klub młodoczeski przyjął i to drugie zaproszenie, i ponieważ chodzi o naród w ogóle, a nie o same sprawy sejmowe, wydelegował na tę wstępną konferencyę nie swoją komisyę parlamentarną, ale umyślnych 7 delegatów.

Jutro zbiera się we Wiedniu pod przewodnictwem ks. kardynała praskiego komitet biskupów, wybrany na ostatniej konferencyi episkopatu austryackiego. Na porządku dziennym stoją: sprawa szkolna, niesankcyonowana górno-austryacka ustawa szkolna, stosunek do prasy konserwatywnej i do mającego się założyć nowego dziennika konserwatywnego, tudzież niektóre wypadki z linckiego wiecu katolickiego.

Kanclerz Caprivi wniesie w Radzie związkowej projekt przedłożenia wojskowego dnia 20. bm.

Car z rodziną wrócił do Gatczyny 14 bm. Nazajutrz poczęła się sesya Rady stanu, po której, jak już podnosiliśmy, wiele się spodziewają.

Nieustająca komisya budżetowa francuskiej Izby posłów ustanowiła niedobór przyszłoroczny na 6 mil. fr. Minister skarbu wniósł na pokrycie tego niedoboru podatek po 10 fr. od każdego welocypeda, coby około półtora mil. franków rocznie przyniosło.

Sprawa socyalistów w Carmaux coraz bardziej zamienia się w bunt. Przewódzcy ich zaprowadzili cenzurę na wiadomości, posyłane ztamtąd pismom paryzkim. Bawiący w Carmaux korespondenci mogą otrzymywać wiadomości tylko od przewódzców strejku, a na zgromadzenia strejkowe uczęszczać im nie wolno.

Półurzędowy paryzki *Temps* rozwodzi się z entuzyazmem nad mowami delegacyjnemi hr. Kalnokiego. „Można — pisze on — ces. Franciszkowi, jego ministrowi, Porcie, a nawet całej Europie wraz z Bułgaryą tylko gratulować zdrowego rozumu, zimnej krwi i sumienności, z jaką się hr. Kalnoky powstrzymuje od wstąpienia na drogę, na której jednym końcu doszłoby się do naruszenia traktatu berlińskiego, a na drugim do zburzenia pokoju świata“.

Utworzone w Rzymie Towarzystwo libertynów im. Giordana Bruno obchodziło 10. bm. patrona, na który to obchód także Crispiego zaprosiło. Crispi odmówił, oświadczając w długim liście między innemi: „Nie jestem ateuszem. Nie zwalczam ani tych, którzy w Boga wierzą, ani też tych, którzy w Niego nie wierzą — jestem wrogiem nietolerancyi zarówno pobożnej jak i rozumowej. Dlatego nie mogę akceptować §. 2. waszych statutów. Przyznaję, że należy zwalczać przesądy i zabobony; ale nie przyznaję, iżby ideę religii we wszelkiej w ogóle formie zwalczać należało. Giordano Bruno nie był ateuszem; poglądy jego Watykan potępił, ale męczennik ten wierzył w Boga“.

List ten Crispiego wywołał zdumienie. Prezes Tow. odczytawszy go oświadczył, że §. 2. („Celem Towarzystwa jest zwalczać ideę religii, w jakiejkolwiekby formie występywała“) tylko dlatego tak stylizowano, ponieważ należy przeszkadzać tworzeniu przywilejów na podstawie wiary.

Malutki król hiszpański zasłabł w Sewilli wskutek lekkiego przeziębienia; dziś lub jutro odjedzie dwór z Sewilli do Granady.

W Madrycie zebrał się kongres libertynów (libre-peuseur'ow), na który jednak z zagranicy bardzo mało uczestników przybyło. D. 15. bm. został kongres przez policyę zamknięty za napady na religię i niektórym mowcom ma być proces karny wytoczony.

Z Bukaresztu donoszą: Zamknięcie rachunkowe za r. 1891/92, przedłożone przez rząd najw. Izbie obrachunkowej wykazuje 14,721.000 franków nadwyżki. Ogółem było d. 30 września br. 23,275.000 franków nadwyżki do dyspozycyi. Z długu państwowego umorzono 10,969.000 franków.

Król i następca tronu wyjechali onegdaj za granicę.

Donoszą z Belgradu: Wszystkie skupczyny powiatowe uchwaliły adres do króla, w którym ganią ustanowienie gabinetu liberalnego i natychmiastowego rozpisania nowych wyborów żądają. Radykalni przewódzcy rozpisali składkę na odprawionych urzędników radykałów. Pasicz udał się do Petrowacza, zawezwany przez sąd tamtejszy w sprawie rzekomego zamachu na niego.

We wielu gminach, dotychczas radykalnych, wypadły wybory gminne w duchu liberalnym.

Według *Voss. Ztg.* Nelidów na najbliższej audyencyi u sułtana poruszy sprawę bułgarską. Sułtan cofnął pierwotny projekt odpowiedzi na ostatnią notę rosyjską; nowy projekt jest ułożony w tonie pojednawczym i usprawiedliwia postępowanie sułtana wobec Bułgaryi. Spodziewają się, że posłuży on do porozumienia między ambasadorem rosyjskim a Portą.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Wiedeń dnia 17. października. Półurzędowa *Montagsrevue* występuje przeciw przypuszczeniom, jakoby nadanie orderu Czarnego orła hr. Taaffemu jakikolwiek miało związek z austryacką polityką wewnętrzną.

Kilku dostojników nadwornych otrzymało wysokie ordery pruskie.

Sonn- u. Montags Ztg. zbija pogłoski o przesileniu ministeryalnem, a zwłaszcza o ustąpieniu hrabiego Taaffego i zamianowaniu namiestnika Morawy, p. Loebla na jego miejsce.

Wiedeń d. 17. października. Połączona Rada nadzorcza Towarzystwa kolei państwowych uchwaliła wczoraj, przy udziale wszystkich swoich członków, tak z Austryi, jak i z Węgier, jednogłośnie rezolucyę, że uchwała co do redukcyi podatków od obligacyj Towarzystwa, została powzięta jednogłośnie przez wszystkich obecnych członków rady nadzorczej, w pełnem poczuciu odpowiedzialności. Rada nadzorcza oświadczyła się solidarnie za uchwałą, i wyraziła prezydentowi zupełne zaufanie.

Wiedeń dnia 18. października. Dyrektorem ruchu kolei państwowych we Lwowie zamianowanym został Alfred Sulima Deyma, radca generalnej dyrekcyi techże kolei w Wiedniu.

Budapeszt d. 17. października. Prymas miał posłuchanie u cesarza.

Z powodu cholery nie odbędą się zapowiedziane obiady delegacyjne na zamku budzińskim.

Berlin dnia 17. października. Odbywają się już wstępne rokowania z posłem rumuńskim względem traktatu handlowego. Właściwe rokowania rozpoczną się tutaj z końcem bieź. mies. po przybyciu fachowych delegatów rumuńskich.

Paryż dnia 17. października. Nawet w kołach rządowych uważają za rzecz pewną, ża minister handlu Roche ustąpi z powodu, że w zawartym ze Szwajcaryą traktacie handlowym posunął się po za minimalną taryfę francuską, na co parlament nie zezwoli.

Petersburg d. 17. października. Wysłannik ministra skarbu wraca z Paryża z wiadomością, że jak w Berlinie, tak też w Paryżu i wszędzie panuje wielka niechęć do Rosyi pod względem finansowym.

Zakładane w prowincyach nadbałtyckich dzienniki rosyjskie upadają jeden po drugim, jak same przyznają, dla braku udziału u ludności. Natomiast coraz bardziej wzmagają się koła prenumerantów pism niemieckich i łotewskich.

Rzym d. 17. października. Wbrew pierwotnemu postanowieniu, wystąpią ministrowie na arenie wyborczej osobiście. Giolitti będzie miał mowę dopiero u schyłku akcyi wyborczej, aby odpowiedzieć na wszelakie zarzuty, czynione programowi rządowemu. Przedtem wystąpią z mowami ministrowie spraw zagranicznych, wojny, poczt i oświaty, tudzież kilku podsekretarzy stanu.

Dochód z monopolu naftowego obliczają na 14 mil. fr.

W Bengasi (w Tripolis, posiadłość turecka) wybuchły zaburzenia z powodu głodu. Ludność splądrowała magazyny rządowe (podatek opłacają tam w produktach).

Rzym d. 17. października. Wedle komunikatu Propagandy ubiegłe półrocze było stosunkowo szczęśliwe jak nigdy dotąd w nawracaniu na katolicyzm. W Azyi, tudzież w Afryce zachodniej i południowej liczba nawróconych wynosi 40.000.

Bern d. 17. października. Rząd szwajcarski naradzał się nad stosunkami handlowemi z Francyą i postanowił nie wdawać się w żadne rokowania względem zawarcia nowego traktatu. Szwajcarya obstaje przy tem, aby parlament francuzki zawarty już traktat handlowy w całości przyjął albo odrzucił. Dzienniki szwajcarskie odgrażają się, iż Francya wnet to poczuje, gdy Szwajcarzy się przekonają, że Niemcy z nią rozumniej postępują, niż egoistyczna, bezwzględna Francya.

Belgrad dnia 17. października. Rada stanu orzekła, że program rządu liberalnego uważać należy za akt stronnictwa, a nie za akt urzędowy, naczelnicy gmin nie byli przeto obowiązani zwoływać gminy dla obwieszczenia im tego programu. Wszelkie więc dymisye urzędników i grzywny nałożone z powodu oporu przeciw obwieszczeniu programu, są nieprawne i zostały przez Radę stanu skasowane.

Sztokholm d. 17. października. Koło Quickjock (w prow. Norrland) napotkano bogate rudy srebra, tudzież kilka dawnych kopalń srebra.

Ateny dnia 17. października. Potwierdza się wiadomość, że rząd grecki w skutek nieżyczliwego stanowiska rządu rumuńskiego w sprawach z ostatnich czasów, postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z Rumunią. Posłowi greckiemu w Bukareszcie pozwolono przedwczoraj opuścić Bukareszt; podobnie także odjadą wszyscy funcyonaryusze konsulatów greckich, a opiekę poddanych greckich w Rumunii obejmie reprezentant Rosyi.

Wiedeń dnia 17. paździer. godz. 2 min. — po południu. Akcje kredytowe 312.37. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 63 80. Akcje węgierskie Banku kredytowego 359·—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 152·—. Akcje Unionbanku 241·50. Akcje kolei Karola Ludwika 215·75. Akcje kolei Północnej 279·—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 98 75. Akcje kolei Alföldzkiej (losy tureckie) —·—. Akcje kolei Państwowej 289 25. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 244·50. Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 197·—. Losy komunalne wiedeńskie 162·50. Akcie Tow. tureckiego zarządu tytoniu 177·—. Galic. oblig. indemn. 105·—. Akcie kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 224·75 Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 224·40 Akcje Bankvereinu 114 10. Rosyjski rubel papierowy 119·75

4²/₁₀% renta wspólna —·—. 5% renta austr. papierowa —.—. 4% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 112·65. 5% renta węg. papierowa 100·40 Napoleondory 9 51. Marki niem. 58·72.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 17. Października (Z Izby handlowej).

	płaca	żąda
I. Akcje za sztukę		
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	214.50	217 50
Kolej Lwów-Czern.-Jassk. po 200 zł. w.	242 50	245 50
Banku Hipotecznego po 200 zł. w. a	336	340.—
Banku kredyt. galic. gal. po zł. w. a.	—·—	215 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku Hipotecznego galic. 5% los w 40 lat	100 85	101 55
„ „ „ 5% wyl. 10% pr.	107 60	108·30
„ „ „ 4½% los w 50 lat	98 15	98 85
Banku krajowego 4½% los w 5½ latach	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	— —	—·—
„ „ „ „ 4%	96 —	96 70
„ „ „ „ 4% los. w 41½ l.	94 50	95 20
„ „ „ „ 4½% los. w 53 l.	99 75	100 45
„ „ „ „ 4% los w 57 lat.	94 —	94 70
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 6%) 3%	—·—	—·—
„ „ „ (d. 5%) 2½%	52 50	55 50
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6% wn. los. w 15 lat	50·—	—·—
IV Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. % m. k.	104 80	105 50
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	94 30	95 —
Bukow. funduszu propinacyjnego 5%	101·30	102.—
Kom. banku krajowego 6% w. a. I. em.	101 —	101 70
„ „ „ „ II. em.	101·—	101·70
Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a.	103·50	—·—
„ „ z roku 1883 4½%	97.70	98 40
„ „ 4%	91.40	92 10
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	22·75	24·75
Losy miasta Stanisławowa	29.50	32.50
VI. Monety.		
Dukat cesarski	5·66	5 76
Napoleondor	9·47	9 57
Półimperjał rosyjski	9 60	—.—
Rubel rosyjski srebrny	1 19	1.29
Rubel rosyjski papierowy	1 18₆	1.20₆
100 marek niemieckich	58.50	59·—

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 października.

Hotel Zorza. W. Janicka z Łoszniowa. A. Malczewska z Karlsbadu. M. br. Błażowski z Nowosiółek. A. Hulimka z Mycowa. St hr. Piniński z Grzymałowa. O Schnell z Firlejówki. A. Zajączkowski ze Star. Miękisza. F. Guźkowski z Polski. W. Postruski z Wojniłowa. A. Bisset z Peczyniżyna. F. Guermann z Oedenburga. A. Laube z Insbruku.

Hotel Warszawski. H. Müller z Oppawy, K. Porceri, H. Steiner, W. Baroggi, K. Taussig, Z. Jeruzalem, A. Deutsch z Wiednia. J. Domański z Chlebowiec. S. Tridondani z Dublan. K Szepessy z Wetlina. S. Wanat z Łańcuta. K. Makomawski z Hodynia. K. Pillar z Łobzowa. F. Koplik z Berna. S. Krzyżanowski z Wyczołka. A. Mezera z Rzeszowa. A. Wilkoszewski z Jarosławia.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

DROBNE OGŁOSZENIA

po cenie od wyrazu.

PANNA SŁUŻĄCA, Niemka, rozumiejąca po polsku, poszukuje odpowiedniej posady w mieście lub na wsi. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya *Gazety Narodowej*. 403

KUCHARZ uzdolniony, z chlubnemi świadectwami, poszukuje zaraz posady. Adres: Władysław Reichel w Olszanicy dolnej. 402

PEDAGOG pensyonowany poszukuje posady domowego nauczyciela. Warunki umiarkowane. Adres poda Administracya Gazety. 401

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktynek l. 2.

INSERATY do wszystkich dzienników w kraju i za granicą przyjmuje Centralne Biuro ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. 800

CENTRALNE BIURO sprawunków dla prowincyi Lwów, Kopernika 11. 243

Ekonom

w sile wieku, praktycznie wykształcony we wszelkich gałęziach gospodarstwa tu i za granicą, znający dokładnie pielęgnowanie bydła rasowego, zaprowadzenie lub zmiani płodozmianu na różnych glebach, energiczny i pilny, poszukuje dla nieprzewidzianych okoliczności za umiarkowanem wynagrodzeniem posady. Adres: N. N. 2768 post. rest. Tarnów. 3946

Młody człowiek

Polak, żonaty, władający dobrze językami rosyjskim i niemieckim, poszukuje natychmiastowego zajęcia. Podejmuje się nawet tłumaczeń z tych języków. Bliższa wiadomość pod literami S. B. w Redakcyi *Dziennika Polskiego* lub w Administracyi *Gazety Narodowej* pod literami M. V. 3944

Młody człowiek

z ukończoną szkołą rolniczą w Czernichowie, szkołą gorzelniana w Dublanach i kursem buchhalteryjnym we Lwowie, poszukuje zaraz praktyki w wzorowem gospodarstwie. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: L. D. post. rest. Ćmudce pod Rzeszowem. 3958

Największy wybór

LATAREK

na oliwę i na naftę

u

ALOJZEGO HÜBNERA

we Lwowie. 3649

c. k. uprz. Berkfeldzkie Filtry zbadane przez najpowaźniejsze instytucye w Europie i zalecane z powodu, iż dostarczają wody bezwarunkowo oczyszczone z wszelkich bakteryj.

Powyższe filtry jedynie dają wszelką pewność, iż woda przez nie przecedzona nie zawiera chorobotwórczych bakteryj zwłaszcza bakteryj cholerycznych, tyfusowych itp. Szybkie i zupełne oczyszczenie wody.

Ceny: Filtr kroplany dla rodzin złr. 8. Filtr domowy dla wodociągów, dostarcza około 2 litry w minucie złr. 30. — Filtr pompowy dla źródeł, cystern i wody rzecznej około 3 litrów w minucie złr. 85.

Zarazem polecamy filtry o każdej ilości mającej się dostarczyć czystej wody i dla każdej cieczy. Ilustrowane cenniki gratis i franco. 3915

Niederlage der k. k. priv. Berkfeld-Filter Wien, III/1. Baumgasse 5.

Agronom

w sile wieku, Wielkopolanin, z kwalifikacyą do samodzielnego zarządu większych posiadłości ziemskich, poszukuje

administracyi

rozległego majątku w granicach państwa austryackiego, na żądanie z kaucyą. Oferty upraszam się adresować: A. Arendt i Spł. Poznań. 3959

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej 3721 **EMIL WEINER** Wien I., Salzthorgasse 4

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe w Wiedniu **Wszystko!** w Wiedniu co kto tylko potrzebuje i zażąda, a co w dział przemysłu i handlu wchodzi, dostarcza i wysyła za pobraniem 3867

ALBIN KRAJEWSKI

Wiedeń, I., Giselastrasse 1.

Wszelkich informacyj udziela. (Marka 5 ct.) Cennik ilustrowany wysyła gratis i franco. Ceny fabryczne i hurtowne

Zdrowotny

papier klozetowy

w pakietach po 500 kartek ct. 15, po 1000 kartek 30, 50 i 80.

Henryk Boschan

Magazyn papierów. 3939

Wiedeń, I. Laurenzerberg 1. Telefon 5194.

Chińskie srebro

z poręczeniem długoletniej trwałości.

Naczynia stołowe i deserowe

z c. k. uprzyw.

fabryki w Berndorf

poleca:

G. A. Christiana następca

W. Biliński

we Lwowie

ul. hetmańska l. 2.

fabrykat światowej sławy — sprzedaż z poręczeniem trwałości.

1000 marek listowych, około 170 gatunków, za 45 ct. Marek zamorskich 100 za złr. 1·70. 120 ciekawych europejskich złr. 1·70. G. Zechmayer, Norymbergia (Nürnberg). Kupno, zamiana. 3717

Największy wybór przedmiotów do malowania

z drzewa i terrakoty

3634 jako: talerze, kasetki, ramki na fotografie, wachlarze, bileterki, albumy, podstawki, kubki, kasetki na rękawiczki, cygara i t. p. dalej z terrakoty: Talerze, wazony, żardyniereki, urny, dzbany w różnych wielkościach i o różnych deseniach, obrazy plastyczne itp. Wzory do malowania na drzewie i terrakocie, olejki, pędzle i werniksy. Farby emaliowe do terrakoty. Farby olejne, akwarelowe, brązowe, do malowania na porcelanie i t. p. — poleca:

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek l. 38.

Fortepiany i pianina

własnego wyrobu 3908

jakoteż z pierwszorzędnych fabryk wiedeńskich i zagranicznych, po cenach najumiarkowańszych, z gwarancyą, poleca

KAROL MARECKI

Lwów, ul. Kopernika l. 9.

Przegrane instrumenta przyjmuje w zamianę i do reperacyi.

NOWY WYNALAZEK

PARFUM IXORA

ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda toaletowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, Boul^d de Strasbourg, 37 3896

Pracownia sukien damskich

FRANCISZKI BUMEL

we Lwowie

ul. Skarbkowska l. 35 (parter)

wykonuje

wszelkie roboty w zakres damskiego krawiectwa wchodzące

podług wzorów paryskich

w jak najkrótszym czasie i po jak najprzystępniejszych cenach.



Reifes Urtheil
Grosse Erfahrung
Originalität
Treffende Skizzen
Gute Ideen

sind für jeden Anzeiger nothwendig zur Erreichung von Erfolg. Wer ohne Verstand inserirt und sich unbeholfenen und gleichgiltigen Agenten anvertraut, wirft sein Geld zum Fenster hinaus. Wir sind seit 40 Jahren im Inseraten-Geschäfte thätig und glauben obige Eigenschaften zu besitzen. Es ist unser Geschäft, Originalentwürfe für Inserate zu machen und die besten, Erfolg versprechenden Blätter herauszufinden, weshalb jeder Inserent sich in seinem eigenen, wohlverstandenen Interesse in erster Linie an uns wenden sollte und laden wir zur Correspondenz mit uns ein.

Haasenstein & Vogler (Otto Maass)

Annoncen-Expedition Wien, I., Wallfischgasse 10.

Ogród w Wysocku ma do sprzedania szczepy szlachetne:

jabłonie po 60 ct., **grusze** po 80 ct. do 1 złr. za sztukę.

Cenniki na żądanie. 3961

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd ogrodu w Wysocku p. Radymno.

M. Lorenz & Sohn

Magazyn nici, wstążek, towarów wełnianych, krótkich i wyrobów trykotowych

Skład

„ZUM MOHREN“,

Wiedeń, I., Bauernmarkt 18,



3937 poleca najobfitszy wybór

wyrobów krajowych i zagranicznych

po najniższych cenach fabrycznych.

Za wyborną jakość towarów poręcza firma istniejąca od lat sześćdziesięciu

Zamówienia z prowincyi tylko za zaliczką.

Awizo.

C. i k. Ministerjum wojny ma zamiar nabyć przedmioty skórzane potrzebne do umundurowania i uzbrojenia c. i k. armii w drodze publicznej licytacyi.

Bliższe szczegóły dotyczącej licytacyi jak i formularz oferty zamieszczone są w ogłoszeniu w „Gazecie Narodowej“ Nr. 248 z piątku dnia 14. października 1892 r. 3949

Główny skład herbaty L. Czyńskiego

Wiedeń, I., Wipplingerstrasse 41

L. CZYŃSKI, Wiedeń I. Wipplingerstrasse 41.



L. CZYŃSKI, Wiedeń I. Wipplingerstrasse 41.

poleca

Herbatę karawanową rosyjską

w oryginalnych pakietach po $^{1}/_{1}$, $^{1}/_{2}$, $^{1}/_{4}$ i $^{1}/_{8}$ funta.

Cena za funt: **Familijna** złr. 2. **Krasneńska** złr. 2·50. **Szumna** złr. 3. **Aromatyczna** złr. 3·50. **Imperatorska** złr. 4. **Bukietna** złr. 4·50. **Czarny Liansin** złr. 5·20. **Wyborny Liansin** złr. 5·80.

Pakiety tylko zaopatrzone powyższą marką są prawdziwe!

Do nabycia w składach pierników:

Lwów Halicka 8. **Kraków** Sukiennice. **Przemyśl** Franciszkańska. **Jarosław** Wola.

Wszystkie zamówienia upraszam adresować:

L. Czyński, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse 41.

Dokładne cenniki gratis i franco. 2093

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy

na wszechświatowej wystawie w Antwerpii

za niezrównane

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerja.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie piegi, **plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowo wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 złr. pół flakonu 1 złr. 60 ct.

PUDR KSIĄŻĘCY

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr.. z łabędziem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 07 ct., większe 1 złr. 20 ct.. z łabędziem 1 złr. 60 centów.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 centów.

31

J. IHNATOWICZ

we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka, róg Boimów l. 19. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.

Jako ochrona przeciwko biegunce

Dr. Siegert'a sławna

ANGOSTURA BITTERS

zbadana fizyologicznie i chemicznie. 3893

Dopomaga trawieniu.

Z powodu grożącej **epidemii cholerycznej** polecamy jako niezrównane środki dyetetyczne wyborne, prawdziwe francuskie koniaki, angielskie spirytusy Whisky & Gin, niemniej nasze wina hiszpańskie i portugalskie, Portwein, Sherry, Maderę, Malagę Alikanty i t. p. w najlepszych gatunkach. Wysyłka pocztowa 3 butelki.

The London Bodega Company

WIEN, *tylko:* I. Goldschmiedgasse 6, Stephansplatz.

Barchany białe i kolorowe

po najtańszych cenach poleca

ANTONI GUDIENS

we Lwowie, plac Maryacki l. 8. 3953

Skład płócien, bielizny i pościeli.

3782 **SYNAPIZMY RIGOLLOT**

Musztarda w Arkuszach

Środek dogodny, pewny, silnie odprowadzający na zewnątrz

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU

Dla uniknienia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis *Rigollot* koloru czerwonego na każdem pudełku i na arkuszach.

Znajduje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY: **w Paryżu, 24, Avenue Victoria.**

Ostrzeżenie.

Pojawiły się w obiegu weksle z podpisem *Alfred Mysłowski.* Ponieważ nigdy żadnych weksli nie podpisywałem, a wychodzące odemnie pisma podpisuję zawsze Alfred Mysłowski starszy, syn zaś mój podpisuje się również Alfred Mysłowski, a podpisywać się powinien Alfred Mysłowski młodszy, czego jednak nie robi, przeto oświadczam, że w razie gdybym z tego powodu na jakieś nieprzyjemności był narażony, będę zmuszonym wystąpić sądownie.

Zubrzec, w październiku 1892. 3957

Alfred Mysłowski, starszy.

NAJLEPSZE MASZYNY ROLNICZE!

Najtańszym i najracyonalniejszym sposobem

znacznego polepszenia plonów siana

co do ilości i jakości jest nawożenie łąk w jesieni

kainitem i żużlami Thomasa.

Należycie i w odpowiedniej ilości użyte nawozy wpływają już w pierwszym roku nader korzystnie na wegetacyę, tak, że zbiór siana jest o wiele wydatniejszy, a jakość o wiele lepszą. Ponieważ obecna pora jest najodpowiedniejszą do przeprowadzenia tej melioracyi, poleca

Galic. Akcyjne Towarzystwo handlowe

we Lwowie

żużle Thomasa 18—20%

oraz

kainit i wszelkie inne nawozy sztuczne

po cenach umiarkowanych, gwarantując jakość i ilość składników, których zawartość na własny koszt stwierdza chemicznym rozbiorem.

Również **w dziale maszynowym** poleca

najlepsze do roślin okopowych 3889

Plewniki systemu zupełnie nowego,

bardzo korzystne do jesiennej kultury rzepaków

PŁUGI, MŁYNKI i TRIEURY

do czyszczenia zboża i roślin strączkowych.

młocarnie parowe i kieratowe, siewniki do zboża i nawozów

z pierwszorzędnych specyalnych fabryk, jak niemniej

sikawki i pompy

które to narzędzia utrzymuje na składzie

przy ul. Jagiellońskiej l. 3 we Lwowie

lub zamawia na każde zażądanie.

Znaczne polepszenie plonów ziarna!

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca 3080

- **4½% listy hipoteczne**
- **5% listy hipoteczne premiowane**
- **5% listy hipoteczne bez premii**
- **4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego**
- **4½% listy Banku krajowego**
- **4½% pożyczkę krajową galicyjską**
- **4% pożyczkę propinacyjną galicyjską**
- **5% pożyczkę propinacyjną bukowińską**
- **4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej**
- **4½% pożyczkę propinacyjną węgierską**
- **4% węgierskie obligacje indemnizacyjne**

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,** zaś **zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Istniejąca od 24 lat firma optyczna

CELESTYNA KOTKOWSKIEGO

we Lwowie, w Hotelu Żorża

poleca Szanownej P. T. Publiczności 1680

wszelkie towary optyczne i fizykalne

w zakres tego rodzaju wchodzące artykuły — z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, jako to:

okulary, cwikiery od 80 ct. i wyżej, barometry pod gwarancyą, termometry, steroskopy, mikroskopy, rozmaite lupy itp.

Również przyjmuje urządzenia

dzwonków elektrycznych

pokojowych i domowych, po cenach umiarkowanych i pod gwarancją.

Wszelkie reperacye wykonuje szybko i tanio.





Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **złr. 1·50** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÊME,** doza **60 ct.,** i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **ct. 60 i 35.** 3243

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfr. Blumenthala i w droguerji A. Haas.

Dom bankowy Herm. Knöpflmacher,

Adres dla telegramów:

Bankfirma Knöpflmacher, Wien.

Giro-Conto Banku Austro-Węgierskiego.
Conto Poczt. Kasy oszczędności Nr. 823.677.

Telefon Nr. 1905.

Wien, I., Graben 10.

Dom bankowy **Herm. Knöpflmacher** (istniejący od r. 1869) poleca się do załatwiania wszystkich interesów na targu pieniężnym, przy zakupnie

efektów spekulacyjnych i wszystkich podobnych,

udziela **sumiennych wiadomości** na zapytania co do wszelkich papierów, monet i dewiz, a długoletnia egzystencya **daje najlepszą rękojmię solidnego wypełniania wszelkich poleceń.**

Porozumienie listowne, telegraficzne i telefoniczne. Załatwienie szybkie. Warunki przystępne. 3918

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).